Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Głos Koszaliński

A
Nakł. 38437
Cena 40 gr

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Rok VI Czwartek, 23 maja 1957 roku Nr 122 (1444)

WIOSNA na Podhalu

Na zdjęciu: owce na halach w okolicy Czorsztyna. CAF — fot. Tymiński

Naród polski domaga się zaprzestania doświadczeń z bronią termojądrową

oraz wzmożenia walki z militaryzmem niemieckim

Uchwały Krajowej Konferencji Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju

W WARSZAWIE odbyła się krajowa konferencja Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju. W konferencji uczestniczyło ok. 200 działaczy ruchu obrońców pokoju z całego kraju, reprezentujących wszystkie środowiska naszego społeczeństwa. Celem konferencji było omówienie najważniejszych aktualnych zadań ruchu obrońców pokoju oraz wybór nowego PKOP.

Konferencji przewodniczył Jarosław Iwaszkiewicz — przewodniczący PKOP.

Z kolei sekretarz PKOP St. Trępczyński złożył sprawozdanie z działalności komitetu w okresie ostatnich 12 miesięcy. Nad referatem wywiązała się dyskusja.

W dalszym ciągu obrad wybrano na wniosek wyłonionej uprzednio komisji mandatowej, której przewodniczył wicemarszałek Sejmu Jerzy Jodłowski, wybór członków Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju.

Uczestnicy konferencji uchwalili następnie trzy rezolucje: w sprawie doświadczeń z bronią atomową, w sprawie bezpieczeństwa w Europie oraz w sprawie akcji w obronie pokoju.

Przemówienie zamykające obrady konferencji wygłosił członek Biura Światowej Rady Pokoju pos. Ostap Dłuski.

Zarówno w wygłoszonym w czasie konferencji sprawozdaniu, jak i w wystąpieniach wszystkich mówców wskazywano, że jednym z głównych zadań ruchu obrońców pokoju w obecnym okresie powinna być szeroka ogólnonarodowa kampania o zaprzestanie wszelkich prób z bronią termojądrową. Podkreślano szczególnie groźne dla ludzkości następstwa dokonanych już prób z bronią atomową.

W walce o zaprzestanie tych prób cały naród polski dołącza — jak podkreślali uczestnicy — swój głos do głosu wszystkich narodów.

Obrady wykazały, że ruch obrońców pokoju powinien łączyć działalność mającą na celu zaprzestanie prób z bronią termojądrową z kampanią skierowaną przeciwko militaryzmowi niemieckiemu. Decyzją NATO militaryści niemieccy wyposażeni zostaną w broń atomową. Nasz naród

(Dokończenie na str. 2)

Obfite śniegi spadły w Alpach

WIELKIE przełęcze szwajcarskich Alp centralnych są ponownie niedostępne dla ruchu samochodowego. Wskutek nagłego spadku temperatury w Alpach tych spadł obfity śnieg. Np. na przełęczy św. Bernarda warstwa śniegu wynosi ponad metr. Dla tych samych powodów zamknięta jest przełęcz simplońska i przełęcz św. Gotthardu.

Własnoręcznie wyciął sobie wyrostek robaczkowy

Niebywały wyczyn japońskiego chirurga

JAPOŃSKI lekarz Omuru wyciął sobie własnoręcznie wyrostek robaczkowy, posługując się lustrem w czasie operacji. Powiedział on, że przy zanurzeniu noża w brzuch poczuł przejmujący ból. Zobaczył on następnie swój schorzały wyrostek w lustrze i wyciął go. Omuru czuje się dobrze i według opinii lekarzy za kilka dni będzie zdolny do wykonywania obowiązków w szpitalu.

Wykonanie na sobie własnoręcznie operacji jest w chirurgii wypadkiem bez precedensu.

Do 33 razy sztuka...

Rząd Molleta upadł pogłębiając kryzys we Francji

- Po kompromitującej porażce w sprawie Suezu i bezsensownym rozlewie krwi w Algerze naród francuski powiedział: »Dosyć«!
- Upadek rządu Molleta wywołał olbrzymie zaniepokojenie na Zachodzie

FRANCUSKIE Zgromadzenie Narodowe nie udzieliło votum zaufania rządowi premiera Guy Molleta. Premier francuski postawił wniosek o votum zaufania w związku z rządowymi projektami finansowymi. Przeciwko udzieleniu gabinetowi Molleta votum zaufania głosowało 250 deputowanych. A za udzieleniem — 213. Około 50 deputowanych wstrzymało się od głosu.

Przeciwko udzieleniu votum zaufania głosowali komuniści, poujadyści, większość deputowanych niezależnych i chłopskich oraz deputowani postępowi.

Guy Mollet piastował stanowisko premiera Francji od 31 stycznia 1956 r., jego rząd był 22-gim z kolei po wojnie i utrzymał się najdłużej przy władzy, tj. 15 miesięcy i 20 dni. Mollet podczas swego urzędowania postawił 33 razy wniosek o votum zaufania, aby wreszcie przy głosowaniu nad 34-tym wnioskiem upaść.

SOCJALISTYCZNY rząd Molleta zawiódł całkowicie oczekiwania francuskich sił postępo-

(Dokończenie na str. 2)

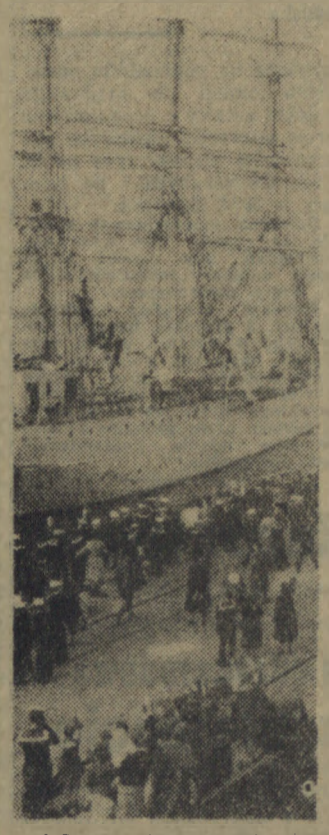

PO raz pierwszy od wielu lat „Dar Pomorza" — nasz szkoleniowy statek — wypłynął w daleki rejs pełnomorski.

Decyzja sprawiedliwa i ostateczna

JUŻ na VIII październikowym Plenum naszej partii z całą ostrością stanęła sprawa partyjnej odpowiedzialności towarzyszy sprawujących z ramienia Biura Politycznego nadzór nad organami b. Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego. „Są sprawy z zakresu działalności polskiej odmiany beriowszczyzny, które wymagają bardziej wnikliwego zbadania i wyświetlenia — mówił wtedy tow. Gomułka — są sprawy, które z zasadniczych partyjnych względów wymagają wyświetlenia. Partia zawsze musi dbać o swoje imię, musi być czysta".

Dla zbadania odpowiedzialności partyjnej za wypaczenia w organach bezpieczeństwa VIII Plenum powołało specjalną komisję. Komisja ta zbadała zakres i metody sprawowania nadzoru nad organami bezpieczeństwa ze strony powołanych do tego członków Biura Politycznego.

Zbadała je bardzo dokładnie i wszechstronnie — na podstawie dokumentów dotyczących bezzasadnych oskarżeń i aresztów, zbrodniczych metod śledztwa, procesów i wyroków, na podstawie materiałów śledztwa prowadzonego w sprawie Romkowskiego, Fejgina i Różańskiego, na podstawie rozmów z członkami ówczesnego Biura Politycznego i szeregiem osób zajmujących w ub. latach kierownicze stanowiska w MBP, sądownictwie wojskowym, prokuraturze, informacji WP, a także na podstawie rozmów z wielu osobami niesłusznie w minionych latach represjonowanymi.

Sprawozdanie komisji złożone na IX Plenum i podjęta w tej sprawie uchwała KC przyniosły ostateczne wyjaśnienie i zakończenie sprawy partyjnej odpowiedzialności niektórych członków kierownictwa partyjnego za działalność polskiej odmiany beriowszczyzny.

Komisja stwierdziła, że Jakub Berman i Stanisław Radkiewicz nie wywiązali się z powierzonych im obowiązków partyjnych w zakresie politycznego nadzoru i kierownictwa pracą organów bezpieczeństwa. Odpowiadają oni przed partią za brak wnikliwości i czujności w wykonywaniu partyjnego nadzoru nad organami bezpieczeństwa. Słabość i niekonsekwencja tego nadzoru przyczyniły się do wyrastania niektó-

(Ciąg dalszy ze str. 2).

Wbrew swej woli wygrał 10 milionów fr.

MIESZKANIEC niewielkiej miejscowości w pobliżu Marsylii nabył los loterii państwowej, której ciągnienie odbywa się zazwyczaj w środę. Nie zorientował się on, że tym razem ciągnienie odbyło się o dzień wcześniej, ponieważ w środę wypadało święto.

Okazało się, że los, jaki zakupił ważny jest na kolejne ciągnienie. Kiedy domagał się w kolekturze zwrotu pieniędzy, nie uznano jego pretensji i chcąc nie chcąc musiał zatrzymać swój kupon loteryjny. Na numer, którego chciał się pozbyć, wygrał on w kolejnym ciągnieniu 10 milionów franków.

naszym ZDANIEM

Spis rolny odpowiedzialnym egzaminem wsi

ZGODNIE z uchwałą Rady Ministrów, 10 czerwca br. rozpoczyna się w kraju doroczny spis rolny. W tym roku będzie on przeprowadzony na tych samych zasadach co w latach poprzednich. Dane, uzyskane podczas spisu, będą służyć wyłącznie dla celów statystycznych.

Tegoroczny spis rolny ma dla naszego kraju wyjątkowe znaczenie. Uzyskanie aktualnego, wszechstronnego obrazu naszej wsi będzie miało niewątpliwie duże praktyczne znaczenie dla określenia perspektyw rozwojowych rolnictwa.

Informacje spisowe, dające dokładny obraz stanu produkcji roślinnej i hodowli oraz kierunków ich rozwoju, dostarczą danych niezbędnych dla właściwego planowania gospodarczego, a przede wszystkim dla planowania zaopatrzenia ludności naszego kraju w żywność oraz przemysłu w surowce rolnicze, jak też dla lepszego zaplanowania dostawy towarów przemysłowych dla wsi.

Spis rolny spełni tę ważną rolę tylko wtedy, jeśli będzie przeprowadzony dokładnie i dostarczy danych całkowicie ścisłych, zgodnych z rzeczywistością. Podawanie jak najdokładniejszych informacji leży w interesie samych chłopów i jest ich obywatelskim obowiązkiem.

(Dokończenie na str. 2)

Włoskie niebo na ekranie telewizora w Szczecinku

ZANIM wybudujemy stację przekaźnikową w Koszalinie — telewizją w Szczecinku zajmują się na razie tylko specjaliści — amatorzy. Jest tu już kilka prywatnych aparatów, na które od przypadku do przypadku można *„złapać" Sztokholm, Bornholm*, czasem Berlin...

Jeden z takich zapaleńców telewizyjnych — ob. Domagała — „łapie" ostatnio nawet transmisje z dalekich Włoch. Udaje mu się to dzięki wzmocnieniu siły odbiorczej własnego „Rubensa". Wybudował on ponadto własnej konstrukcji wysoki maszt z anteną.

J. S.

Satyra polityczna

— Dziękuję, konserwa to nie dla mnie...

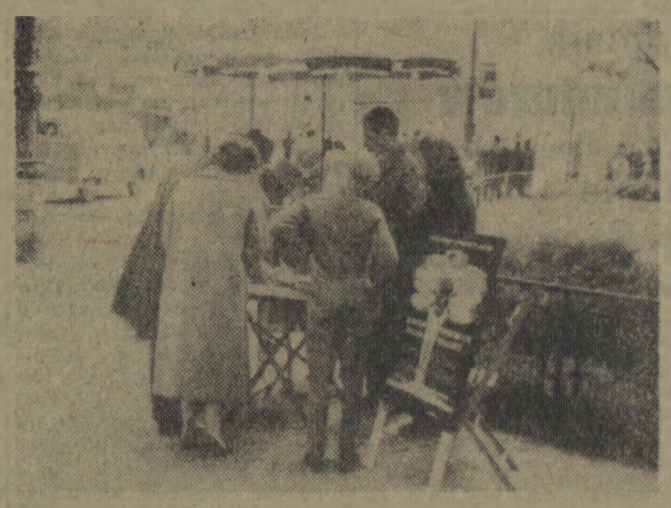

Precz ze zbrojeniami atomowymi

Na zdjęciu: Frankfurt nad Menem. Składanie podpisów przeciw zbrojeniom atomowym i stacjonowaniu wojsk uzbrojonych w broń atomową na terenie NRF.

FOT — CAF

Dziś

MAJ
23
Czwartek

Dezyderego

...pogoda

Jak podaje PIHM — nocą w zachodniej części kraju przejściowo zachmurzenie umiarkowane, poza tym zachmurzenie, przeważnie duże i miejscami możliwe opady deszczu. Temperatura minimalna od 5 st. na zach. do 10 st. na wschodzie.

Z ostatniej chwili

W ZWIĄZKU z 40 rocznicą powstania parlamentu fińskiego marszałek Sejmu PRL Wycech przesłał depeszę gratulacyjną na ręce przewodniczącego parlamentu Republiki Finlandii V. J. Suksolainena.

* * *

PREZYDENT Eisenhower mianował gen. Thomasa Powera nowym szefem sztabu amerykańskiego lotnictwa strategicznego.

* * *

PRZEDSTAWICIELE Towarzystw Czerwonego Krzyża ZSRR i NRF podpisali w Monachium porozumienie w sprawie repatriacji do kraju obywateli niemieckich i radzieckich.

* * *

DO stolicy Indii przybywa dziś z wizytą premier Japonii Kiszi, który odbywa obecnie 3-tygodniową podróż po krajach Azji południowo-wschodniej.

* * *

RZĄD egipski unieważnił koncesje angielskich towarzystw radiotelegraficznych „Marconi" i „Wschodnie towarzystwo telegraficzne w Egipcie".

* * *

ARABIA Saudyjska przekazała Jordanii sumę 1 miliona funtów szterlingów w ramach pomocy krajów arabskich dla Jordanii.

* * *

Z Port-au-Prince (Haiti) donoszą, że generał Cantave po zagarnięciu władzy rozwiązał radę wykonawczą kraju, wprowadził godzinę policyjną i cenzurę.

Społ. Fundusz Repatriacji i Osadnictwa na warsztacie Sejmowej Komisji Ziem Zachodnich

- 10 PROC. OD PODATKU OBROTOWEGO I DOCHODOWEGO GOSPODARKI NIEUSPOŁECZNIONEJ (Z WYJĄTKIEM RZEMIOSŁA)
- 20 PROC. OD PODATKU OBROTOWEGO I DOCHODOWEGO HANDLU PRYWATNEGO
- DOPŁATY DO WÓDKI — OTO NIEKTÓRE ŹRÓDŁA FUNDUSZU

KOMISJA Ziem Zachodnich pod przewodnictwem posła Stanisława Kulczyńskiego omówiła na posiedzeniu poprawki do projektu ustawy o Społecznym Funduszu Repatriacji i Osadnictwa oraz poprawki wniesione do rządowego projektu ustawy o uregulowaniu spraw własności niektórych nieruchomości nierolniczych na Ziemiach Odzyskanych i na terenach b. WM Gdańska

Poprawki do projektu ustawy o Społecznym Funduszu Repatriacji i Osadnictwa zreferował poseł Bogdan Wilamowski.

W dyskusji nad poprawkami zarówno posłowie, jak i przedstawiciele poszczególnych resortów podkreślali społeczny charakter funduszu, którego wpływy w zasadzie opierać się powinny na ofiarności całego społeczeństwa.

Znalazło to wyraz w przyjętym przez komisję brzmieniu jednego z punktów projektu ustawy, który stwierdza, iż wpływy pochodzić będą z dobrowolnych ofiar instytucji i organizacji społecznych, pracowników poszczególnych zakładów i instytucji lub wpłat uchwalonych przez załogi z funduszu zakładowego, względnie z czystego zysku w spółdzielniach, samoopodatkowania się rolników, nieuspołecznionego handlu, rzemiosła oraz wolnych zawodów, ze sprzedaży nalepek, znaczków okolicznościowych itp. oraz z opłat uchwalonych przez samorządy gospodarcze rzemiosła.

W wyniku dyskusji, jaką wywołała sprawa świadczeń na fundusz ze strony rzemiosła i handlu oraz drobnego przemysłu prywatnego, komisja postanowiła zachować uprzednio przyjęte brzmienie tego punktu projektu ustawy, który mówi o dopłacie w wysokości 10 proc. od podatku obrotowego i dochodowego przypadających od obrotów i dochodów osiąganych w latach 1957 i 1958 przez pozostałych płatników gospodarki nieuspołecznionej z wyjątkiem rzemiosła.

Przyjęto również poprawkę mówiącą o dopłacie w wysokości 20 proc. od podatku obrotowego i dochodowego, przypadających od obrotów i dochodów handlu nieuspołecznionego oraz nieuspołecznionych zakładów gastronomicznych, osiągniętych w latach 1957 i 1958.

Po dyskusji na temat dopłaty do wódki, która to dopłata przeznaczona zostanie na fundusz, komisja przyjęła poprawkę mówiącą o przeznaczeniu na walkę z alkoholizmem 5 proc. uzyskanej tą drogą sumy.

Po wprowadzeniu wszystkich poprawek komisja przyjęła jednomyślnie projekt ustawy o Społecznym Funduszu Repatriacji i Osadnictwa.

W następnym punkcie porządku dziennego poseł Ignacy Konkolewski zreferował poprawki wniesione na poprzednim posiedzeniu komisji do rządowego projektu ustawy o uregulowaniu spraw własności niektórych nieruchomości nierolniczych na Ziemiach Odzyskanych i na terenach b WM Gdańska.

Referent poinformował komisję, że resorty nie wysuwają zastrzeżeń, aby ustawą objąć obok domów jednorodzinnych — domy dwurodzinne.

Komisja przyjęła poprawkę do art. 2 projektu ustawy, mówiącego o uznaniu prawa własności obywateli polskich do nieruchomości, które przed stwierdzeniem ich obywatelstwa polskiego były ich własnością, a zostały przez państwo przejęte jako mienie poniemieckie lub opuszczone.

24 godziny w kraju i na świecie

WZNOWIENIE PROCESU PROF. K. TARWIDA

WARSZAWA. Po kilkudniowej przerwie wznowiony został proces prof. Kazimierza Tarwida, oskarżonego o otrucie swej żony Teresy cyjankiem potasu. Przemówienia rzeczników powództwa cywilnego — adw. adw. J. Janczewskiego i W. Bayera zmierzały do zasądzenia symbolicznej złotówki dla matki zmarłej doc. J. Biesiekierskiej.

POLSKIE MASZYNY DO INDII I DANII

SZCZECIN. M/S „Oksywie" wyruszył w kolejny rejs ze Szczecina do Danii, zabierając ciężkie 17-tonowe nożyce gilotynowe, przeznaczone dla Indii oraz dużą prasę hydrauliczną, zakupioną w Polsce przez firmę duńską.

SFINALIZOWANIE SUBSKRYPCJI POŻYCZKI W ZSRR

MOSKWA. Ministerstwo Finansów ZSRR zakomunikowało, że pożyczka rozwoju gospodarki narodowej ZSRR (emisja 1957 r.) rozpisana na sumę 12 miliardów rubli, subskrybowana została na sumę 14.535.686 tys. rubli. Ministerstwo Finansów ZSRR wydało zalecenie, aby zaprzestać dalszej subskrypcji.

ZAKOŃCZENIE ROZMÓW NORSTAD — ADENAUER

BONN. Dowódca sił NATO, generał Norstad, opuścił Bonn udając się na urlop do Bawarii. Norstad przeprowadził w Bonn rozmowy z kanclerzem Adenauerem, który wyraził zgodę na przybycie Norstada do Bonn, aby przekonać go o konieczności wyposażenia Bundeswehry w broń atomową.

MACMILLAN BRONI BOMBY WODOROWEJ

LONDYN. Przemawiając na dorocznej konferencji kobiet-członkiń partii konserwatywnej premier brytyjski Macmillan wystąpił w obronie bomby wodorowej i doświadczeń z tego rodzaju bronią.

REKORDOWE ZYSKI KONCERNÓW AMERYKAŃSKICH

NOWY JORK. Koncerny amerykańskie uzyskały w I kwartale bieżącego roku rekordowe zyski. Po zapłaceniu wszystkich podatków koncerny osiągnęły czysty zysk wynoszący 23 miliardy dolarów.

ZAOSTRZENIE SYTUACJI W ALGERZE

PARYŻ. Walki w Algerze stają się coraz bardziej zaciekłe. Jak podają komunikaty oficjalne, w dniu 20 maja w kilku starciach w departamencie Constantine zostało zabitych około 100 Francuzów i Algerczyków.

Jan Łojas bestialski morderca studenta stanął przed sądem w Zakopanem

WCZORAJ przed Sądem Wojewódzkim w Krakowie na sesji wyjazdowej w Zakopanem rozpoczął się w trybie doraźnym, proces przeciwko Janowi Łojasowi, mordercy studenta Politechniki Warszawskiej Bartłomieja Ormana. Akt oskarżenia zarzuca Łojasowi, że w nocy z dnia 5 na 6 marca br. we wsi Bukowina Tatrzańska bestialsko zamordował on przebywającego tu na wczasach Ormana, zadając mu wyrwanym z płotu drągiem szereg uderzeń w głowę. W wyniku doznanych obrażeń Orman zmarł. Orman został napadnięty przez pijanego Łojasa bez powodu, w chwili gdy wieczorem wyszedł do studni po wodę.

Proces Jana Łojasa budzi duże zainteresowanie nie tylko wśród miejscowej ludności, lecz również wśród opinii publicznej całego kraju. Na proces przybyło wielu dziennikarzy z całego kraju.

Pomnik bohaterów Wału Pomorskiego stanie w Szczecinku

W SZCZECINKU trwa obecnie budowa pomnika dla uczczenia pamięci bohaterów Wału Pomorskiego. Prace są już poważnie zaawansowane. Dużą pomoc okazało Prezydium Woj. RN, asygnując na ten cel 29 tys. zł, oraz dowództwo tamtejszej jednostki wojskowej.

Warto dodać, że 20-tonowy głaz, stanowiący główny trzon pomnika, został wydobyty z jeziora w Szczecinku jeszcze przez hitlerowców z przeznaczeniem na pomnik „Zwycięstwa nad Wschodem".

W dniu odsłonięcia pomnika w Szczecinku, które przewidziane jest na 30. VI. br. nastąpi również odsłonięcie tablicy pamiątkowej w Podgajach, gdzie hitlerowcy spalili żywcem w stodole 37 żołnierzy polskich.

Liczba ofiar wydarzeń październikowych na Węgrzech

JAK podaje oficjalny komunikat węgierskiego urzędu statystycznego, w wyniku wydarzeń październikowych na Węgrzech zabitych zostało 2.700 osób, w tym 1.945 w Budapeszcie.

W okresie od 23 października do końca 1956 roku w szpitalach przebywało 20.000 osób, które zostały ranne w czasie tych wydarzeń.

Dziennikarze piętnują doświadczenia z bronią jądrową

SEKRETARIAT Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy (MOD) opublikował 21 maja apel, w którym stwierdza, że wbrew protestom opinii publicznej całego świata Anglia rozpoczęła nową serię doświadczeń z bronią jądrową na Pacyfiku.

Specjaliści w dziedzinie fizyki i biologii dowiedli bezspornie, że doświadczenia są bardzo niebezpieczne dla ludzkości i że zastosowanie broni atomowej przyniosłoby śmierć wielu milionom ludzi na całym świecie. Od nas, dziennikarzy, od tego, jakie stanowisko zajmuje prasa, w dużej mierze zależy czy narody będą właściwie informowane o niebezpieczeństwie dla ludzkości doświadczeń z bronią jądrową.

Dziennikarze — jeden z oddziałów inteligencji — głosi apel — którzy uczestniczą w kształtowaniu opinii publicznej, nie mogą obojętnie i nie będą obojętnie patrzeć na to co się dzieje. Domagają się oni kategorycznie zakazu doświadczeń z bronią jądrową, opowiadają się za pokojowym rozwiązaniem problemów międzynarodowych.

Międzynarodowa Organizacja Dziennikarzy wzywa dziennikarzy całego świata, by dołączyli swój głos do protestów całej postępowej opinii publicznej, by napiętnowali tych, którzy podżegają do wojny atomowej.

Nauczyciele woj. koszalińskiego wybrali delegatów na międzynarodową konferencję

NA wczorajszym posiedzeniu Prezydium ZO ZNP w Koszalinie wśród wielu spraw organizacyjnych i związkowych wytypowano również delegatów na Międzynarodową Konferencję Nauczycieli, która odbędzie się w sierpniu br. w Warszawie. Na liście znaleźli się: Klemens Trzebiatowski, Jadwiga Jelec i Aleksander Marini.

Decyzja sprawiedliwa i ostateczna

(Dokończenie ze str. 1)

rych organów bezpieczeństwa ponad partię, do ich praktycznej bezkarności.

Błędy partyjnego nadzoru nad organami bezpieczeństwa polegają m. in. na nadmiernym zaufaniu w stosunku do tych pracowników bezpieczeństwa, którzy prowadzili dochodzenia w sprawach największej wagi, na braku należytej kontroli pracy MBP, na braku zdecydowania i konsekwencji w wyświetlaniu poszczególnych sygnałów o niedopuszczalnych metodach stosowanych w tzw. X departamencie.

Jednocześnie komisja stwierdziła, że u podstaw błędów partyjnego nadzoru nad bezpieczeństwem nie leżała ani zła wiara, ani świadoma prowokacja towarzyszy bezpośrednio za ten nadzór odpowiedzialnych.

Odpowiedzialni za stosowanie przestępczych metod śledztwa pracownicy MBP — Różański, Fejgin, Światło, Romkowski — ukrywali fakty i dane, mogące świadczyć o stosowaniu tych metod. Komisja ustaliła w sposób nie budzący wątpliwości, że ogół członków ówczesnego Biura Politycznego nie był informowany o pracy organów bezpieczeństwa nawet w najpoważniejszych sprawach.

Po omówieniu sprawozdania komisji, Komitet Centralny postanowił odwołać ze swego składu i wykluczyć z partii Jakuba Bermana i Stanisława Radkiewicza. Będą oni mogli po upływie 3 lat ubiegać się o ponowne przyjęcie do partii.

W ten sposób sprawiedliwie i bez niedomówień została ostatecznie załatwiona ciężka i bolesna dla każdego członka partii sprawa partyjnej odpowiedzialności towarzyszy z kierownictwa partii za wypaczenia w organach bezpieczeństwa. Wina ich była nieodparcie wielka. Nie wywiązali się z partyjnego obowiązku nałożonego na nich w sprawach mających tak poważne konsekwencje dla ludzkiego życia, wolności i godności. Toteż partia zastosowała wobec nich najwyższy wymiar kary przewidzianej statutem.

Decyzję Komitetu Centralnego, każdy świadomy członek partii przyjmie ze zrozumieniem, jako radykalne i sprawiedliwe rozwiązanie bolącego i ciążącego całej partii problemu. Równocześnie zdajemy sobie sprawę, że nasi polityczni przeciwnicy, wrogowie, będą usiłowali w dalszym ciągu sprawę tę wykorzystywać dla prób jątrzenia.

Taka „okazja" dla wrogów, jak ujawnione zbrodnie w b. Ministerstwie Bezpieczeństwa Publicznego, nie zdarza się często. Toteż na pewno będą chcieli „wygrywać" ją jak najdłużej — podjudzać i szczuć. Nie trzeba być prorokiem, by przewidzieć, że już najbliższe dni przyniosą ze strony wroga próby dezinformowania, jątrzenia opinii publicznej. Tym próbom przeciwstawić się musi cały naród, cała partia, wszystkie jej organizacje i instancje. Każdy z nas.

Tragicznym błędom i wypaczeniom przeszłości, partia nasza wydała nieprzejednaną walkę. Ostatnia decyzja KC jest jeszcze jednym dowodem konsekwencji, z jaką ta walka jest i będzie prowadzona. Stało się tak, jak tego domagał się na poprzednim — VIII Plenum — towarzysz Gomułka: „Rezultaty badań komisji winny zamknąć ostatecznie partyjną, wewnętrzną kartę spraw związanych z działalnością polskiej odmiany beriowszczyzny". Uchwała IX Plenum zamknęła tę kartę.

Dokończenia ze str. 1-szej

Upadek rządu Molleta

wych, uczestnicząc m. in. w inwazji na Egipt, kontynuując krwawą wojnę w Algerze, powodując pogorszenie się sytuacji gospodarczej Francji.

Natychmiast po opublikowaniu wyników głosowania w Zgromadzeniu Narodowym, Mollet udał się do pałacu prezydenckiego i na ręce prezydenta Francji Rene Coty zgłosił dymisję swojego gabinetu.

We francuskich kołach politycznych panuje opinia, że obecny kryzys będzie bardzo ciężki do przezwyciężenia. Wśród ewentualnych następców Molleta wymienia się m. in. Pinaya, Mitterranda, Pleevena, Kaumina.

PRZED głosowaniem nad wnioskiem o votum zaufania dla rządu premier Guy Mollet wygłosił w Zgromadzeniu Narodowym krótkie przemówienie, w którym bronił polityki swego gabinetu.

Premier Mollet postawił kwestię zaufania w związku z odrzuceniem przez komisję finansową Zgromadzenia projektów finansowych rządu. Rząd przedstawił Zgromadzeniu plan oszczędności budżetowych na ogólną sumę 250 miliardów franków oraz projekt podwyżki podatków o 150 miliardów franków. Jednocześnie rząd wystąpił z wnioskiem o wyasygnowanie przez Zgromadzenie w roku bieżącym dalszych 378 miliardów franków na wojnę w Algerze. Wobec odrzucenia, a ściśle mówiąc znacznego obcięcia przez komisję finansową kredytów, jakich domagał się rząd — premier Mollet po przeprowadzeniu dyskusji w Zgromadzeniu postawił kwestię zaufania.

UPADEK gabinetu Molleta może przeszkodzić prezydentowi Francji R. Coty w wyjeździe do USA, zaplanowanym na 3 czerwca br.

W kołach nowojorskich wyraża się przekonanie, że odejście Molleta może odbić się ujemnie na pozycji państw zachodnich, w czasie debaty nad kwestią Kanału Sueskiego w Radzie Bezpieczeństwa.

• • •

PORAŻKA Molleta we francuskim Zgromadzeniu Narodowym stanowiła wielką niespodziankę dla Londynu. Fakt ten został przyjęty ze szczególnym uholewaniem w kołach konserwatywnych. Przejawia się zaniepokojenie z tego powodu, iż kryzys rządowy we Francji nastąpił w momencie, kiedy Francja znajduje się w ciężkiej sytuacji ekonomicznej.

W Londynie wyraża się również obawy, że na skutek odejścia Guy Molleta osłabły szanse ratyfikacji przez francuskie Zgromadzenia Narodowe układów o wspólnym rynku i „Euratomie".

• • •

RZĄDOWY kryzys Francji komentowany jest żywo w Rzymie. W kołach politycznych daje się wyczuć obawy, iż może nastąpić dalszy spadek siły i prestiżu Francji, co odbiłoby się niekorzystnie na całej Europie zachodniej.

• • •

W ŚRODĘ w godzinach popołudniowych prezydent Coty rozpoczął konsultacje z przywódcami partii politycznych i przewodniczącymi izb parlamentu. Odbył on dłuższą rozmowę z przewodniczącym Zgromadzenia Narodowego Andre le Troquer a następnie przyjął przewodniczącego Rady Republiki Monnerville'a, przewodniczącego zgromadzenia Unii Francuskiej Alberta Sarrault i przewodniczącego Rady Ekonomicznej E. Roche'a.

Uchwały PKOP

nie może przejść nad tym do porządku dziennego.

W czasie obrad wskazywano również, że ruch obrońców pokoju powinien występować przeciw polityce przeciwstawnych bloków. Sporne problemy międzynarodowe powinny być rozwiązywane w drodze rokowań.

UCZESTNICY obrad wskazywali też, że ruch obrońców pokoju w kraju, która opiera się na przynależności popierać taką politykę naszej jaźni i sojuszu ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami, podobnie jak Polska, prowadzącymi politykę wymierzoną przeciwko wojnie. Tylko taka polityka zapewni pokój i bezpieczeństwo naszych granic.

W czasie konferencji omawiano także metody i formy pracy ruchu obrońców pokoju w obecnej sytuacji. Wskazywano, że Komitet Obrońców Pokoju winien działać w oparciu o całe społeczeństwo, ściśle współpracując z partiami politycznymi i organizacjami masowymi.

Naszym zdaniem

Spis rolny odpowiedzialnym egzaminem wsi

Podając rachmistrzom spisowym zgodne z rzeczywistością informacje, chłopi przyczynią się do lepszego poznania potrzeb wsi oraz pełniejszego ich zaspokojenia. Dane uzyskane ze spisu służą, jak wiadomo, dla celów statystycznych i chronione są tajemnicą. Jest to więc praca o dużym znaczeniu dla państwa i wsi.

W dniach od 10 do 15 czerwca br. rachmistrze wyznaczeni przez terenowe komisje spisowe spiszą we wszystkich gospodarstwach rolnych — jak co roku — powierzchnie użytków rolnych, powierzchnie poszczególnych upraw oraz zwierzęta gospodarskie.

Spis będzie różnił się w swym zakresie od spisów przeprowadzonych w latach poprzednich — m. in. przez zebranie danych dotyczących liczby osób zamieszkujących na wsi (w gospodarstwach indywidualnych i spółdzielniach produkcyjnych).

Począwszy od 10 czerwca rachmistrze spisowi odwiedzą wszystkie indywidualne gospodarstwa rolne. Na podstawie informacji udzielonych przez chłopów lub przez dorosłych członków ich rodzin, rachmistrze ci wypełnią formularze spisowe. W przypadkach wątpliwych, np. przy spisie powierzchni użytków i zasiewów, rachmistrze będą mogli sprawdzić ścisłość informacji udzielanych przez rolnika. Również podczas spisu pogłowia zwierząt gospodarskich rachmistrze będą obowiązani do osobistego przeliczenia sztuk zwierząt.

CO piszą inni

Po IX Plenum KC PZPR

„TRYBUNA LUDU" zamieściła obszerny artykuł, omawiający wyniki IX Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. W artykule tym czytamy m. in.:

PARTIA i opinia publiczna kraju oczekiwały IX Plenum KC z przekonaniem, że da ono odpowiedź na nurtujące partię i społeczeństwo pytanie i wskaże środki prawidłowego rozwiązania aktualnych problemów, które wysuwa burzliwy rozwój życia kraju.

IX Plenum tych oczekiwań nie zawiodło. Zarówno w przebiegu Plenum jak i w uchwałach przewija myśl zasadnicza: idziemy konsekwentnie drogą, wytyczoną przez VIII Plenum. Nie ma miejsca w Polsce na inną linię polityczną partii, niż linia ustalona w okresie przełomu październikowego.

IX Plenum — czytamy dalej w artykule — jako najważniejszy warunek powodzenia w naszym działaniu wysunęło zadanie zespolenia partii i umocnienia jej roli kierowniczej we wszystkich dziedzinach życia.

Plenum, a zwłaszcza referat tow. Władysława Gomułki, wniosły cenny twórczy wkład teoretyczny w sprawę polskiej drogi do socjalizmu, jako drogi zgodnej z ogólnymi leninowskimi prawidłowościami i zarazem uwzględniającej nasze warunki historyczne i specyfikę narodową.

Komitet Centralny — czytamy w zakończeniu artykułu — oczekuje, że odpowiedzią całej partii będzie głębokie przyswojenie sobie uchwał Plenum, będzie skupienie wszystkich sił partii w pracy nad ich konsekwentną, codzienną realizacją. Jest to bowiem wyrosły z październikowego przełomu program całej partii, całej klasy robotniczej i narodu.

W dniu 21 maja 1957 roku o godz. 9-tej zmarł po długich i ciężkich cierpieniach

tow. Stanisław Dąbrowski

długoletni pracownik KP PZPR w Wałczu.

W zmarłym tracimy oddanego współtowarzysza pracy.

CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI

POP i Rada Zakładowa przy KP PZPR

Dokąd zdąża koszalińskie rzemiosło

TRUIZMEM stało się powtarzanie wszem i wobec, że dopiero VIII Plenum stworzyło przed rzemiosłem drogi rozwoju. Wyrażam pełną aprobatę dla słusznej i celowej polityki partii wobec rzemiosła po VIII Plenum, ale przy tym nie mogę nie wyrazić szeregu zastrzeżeń dotyczących jej interpretacji, praktycznego, terenowego — jak to się potocznie rzecze — „wprowadzania w życie".

W ŻYCIU — moim zdaniem — realizacja polityki partii wobec rzemiosła nabrała zgoła innego charakteru. Za ten stan rzeczy naturalnie nie można obwiniać, ani partii, ani jej kierownictwa, ani polityki tegoż kierownictwa. Można mieć natomiast pretensje do terenowych instancji partyjnych, których zadaniem jest przecież czuwanie nad prawidłowym wprowadzaniem w życie uchwał VIII Plenum we wszystkich dziedzinach. I pretensje, i obawy powstają zaś na bardzo skomplikowanej glebie, różnorodnej w swej postaci, innej niemal w każdym powiecie, w każdym mieście i miasteczku. Fakt ten jednak może i musi niepokoić. Może i musi, gdyż nie taki właśnie powinien być start i rozwój rzemiosła po VIII Plenum, teraz, w okresie wymagającym od każdej dziedziny naszej gospodarki maksimum aktywizacji.

Krzywe ścieżki

Ten i ów działacz stara się hypnotyzować człowieka wcale jeszcze nie astronomiczną liczbą, 2 500 zakładów rzemieślniczych, jakie obecnie istnieją w woj. koszalińskim. Mówi się ponadto, że w porównaniu z II kwartałem ub. roku jest to stuprocentowe podwojenie liczby rzemieślników indywidualnie pracujących w swoim zawodzie.

Czy liczba 2 500 zakładów rzemieślniczych może równocześnie znaczyć, że rzemiosło koszalińskie jest w zenicie swego rozkwitu? Że przez właściwe spełnienie swej roli przyczynia się rzeczywiście do zaspokojenia chłonności rynku na poszukiwane towary, których dostatecznej ilości nie może dostarczyć społeczeństwu ani przemysł państwowy ani spółdzielczy?

Faktem jest, że rzemiosło koszalińskie zaczyna niebezpiecznie wkraczać na krzywe, nie budzące zaufania ścieżki. Nie prowadzą one do rozwoju, zbliżają natomiast do wiary upadku, jeśli nie błyskawicznego — co może być spowodowane różnymi czynnikami włącznie z ingerencją prokuratora — to stopniowo rozkładającego rzemiosło. Niebezpieczeństwem można śmiało określić sposoby „rozwoju" rzemiosła, mnożą się inne, jak w pozostałych rejonach kraju. Nieodosobnione i dość powszechnie znane są wypadki korupcji, koligacenia interesów nawet zdrowej części rzemieślników z elementami spekulacyjnymi, wydrwigroszami, pospolitymi kanciarzami, legitymującymi się jednak skądinąd całkowicie autentycznymi papierami, koncesjami, kartami mistrzowskimi czy tylko czeladniczymi, a uprawniającymi do wykonywania zawodu.

W archiwach Izby Rzemieślniczej w Słupsku można znaleźć spore stosy zażaleń, interwencji przesyłanych przez rozmaite przedsiębiorstwa i instytucje na „działalność" niektórych rzemieślników. W tej samej Izbie Rzemieślniczej można się przekonać jak bardzo często ta „rzemieślnicza działalność" w ogóle nie ma nic wspólnego z prawdziwym rzemiosłem. Kończy się wszystko w zasadzie na uprzytomnieniu sobie smutnego faktu przez rozmaitych kierowników i dyrektorów nie mniej rozmaitych przedsiębiorstw, faktu straty dziesiątek, a nawet setek tysięcy złotych powstałej w wyniku... niewykonania w ogóle jakiejkolwiek pracy.

Skorumpowanie środowiska rzemieślniczego, grasowanie w nim ludzi na każdym kroku będących w jawnej (choć przez nich pieczołowicie maskowanej) kolizji z prawem, dokonywanie gdzie tylko się da „lewych interesów", otwieranie kiedy się chce łapówką drzwi dla zwykłego śmiertelnika zazwyczaj zamkniętych, nie stwarza sytuacji budzącej zaufania do rozwoju rzemiosła, ani też do liczby 2 500 zakładów rzemieślniczych. Publiczną tajemnicą stało się twierdzenie, że zakłady rzemieślnicze w swej ogromnej większości... nie pracują, niestety, na przydziałowym surowcu. Powstaje pytanie: skąd więc biorą surowiec?

Gdyby w tej sprawie przeprowadzić ankietę, to może jedna osoba na dziesięć nie dałaby trafnej odpowiedzi. Surowiec „przecieka" z państwowych i spółdzielczych magazynów, sklepów, central handlowych. A „przecieka" w ten nawet sposób, że niejednokrotnie zainteresowane przedsiębiorstwo w ogóle go nie otrzymuje. Oczywiście podobna „dystrybucja" musi słono kosztować. Zwykłego rzemieślnika, uczciwie pracującego, a takich też nie brakuje, nie stać na opłacanie pośredników. Korzysta z tej sytuacji rzemieślniczy „czarnogiełdziarz", pracujący często bez karty, albo i z kartą, a nie opłacający normalnych podatków, żyjący natomiast w dobrej zgodzie z wydziałem finansowym, zarządem przemysłu, organami kontrolnymi itp.!

Zaopatrzenie — pięta Achillesowa

Rzemieślnik, choćby jeden z tych 2 500, czy to od dawna pracujący, czy też dopiero co będący „na dorobku", a z drugiej strony nie dysponujący kilkudziesięciotysięcznym kapitałem, na tzw. rozruch, znajduje się w prawdziwej uliczce bez wyjścia. Wyjście się zawęża. Taki np. szewc, których jest nieco za dużo jak na potrzeby naszego województwa, otrzymując miesięcznie przydział surowca w ilości 5 kg, nie wie wprost co ma z tym zrobić. Skóra nie posiada właściwości gumy i za żadne skarby rozciągnąć się nie daje. W takiej sytuacji jakie więc może być zaopatrzenie rynku w obuwie produkcji rzemieślniczej? Jaki może być zarobek rzemieślnika, aby był on w stanie utrzymać siebie, rodzinę czy też czeladników?

Zdarza się i to dość często, że zapowiadany i przydzielony surowiec, albo też jakiekolwiek urządzenia w ogóle nie trafiają do miejsca przeznaczenia. Niedawno np. przeznaczono dla rzemieślników woj. koszalińskiego 10 motorów elektrycznych. Komisyjnie je rozdzielono i posiadacze talonów udali się po odbiór motorów do Centrali Technicznej w Szczecinie. Tam okazało się, że takie motory nie nadeszły, i że nic w ogóle o jakimkolwiek przydziale dla woj. koszalińskiego nie wiedzą. Oczywiście rzemieślnicy musieli wrócić z kwitkiem i nim tylko mogą się do dziś pocieszać.

Jest rzeczą zrozumiałą, że nasze kłopoty surowcowe muszą ujemnie odbić się też na działalności rzemiosła. To jednakże nie może nigdy oznaczać, aby w wypadku nieudolnej, nadal biurokratycznej gospodarki surowcowej rzemiosło kontynuowało swoją rachityczną wegetację.

Gdzie kucharek sześć...

Spotkałem się z głosami, którym bardzo trudno byłoby odmówić słuszności. Ich autorzy widzą część kłopotów rzemiosła w chaosie, organizacyjnym bałaganie, w jakim się ono u nas znajduje. Bo proszę sobie wyobrazić dobrze prosperujący zakład rzemieślniczy, nad którego działalnością „czuwa" Min. Przemysłu Drobnego i Rzemiosła, MHW, Zw. Izb Rzemieśln., Min. Gosp. Kom., Woj. Zarz. Przem., Woj. Izba Rzemieślnicza, Wydział Finansowy, Wydział Gospod. Komunalnej, a to wszystko razem z plikiem osobnych zarządzeń, instrukcji, poleceń. Wszystko razem wzięte utrudniające, przeszkadzające, denerwujące. Jaka może być wydajność zakładu rzemieślniczego, obarczonego tego rodzaju „opieką", lepiej sobie nie wyobrażać. Rzemieślnicy są zdania, że wszystkie te urzędy i instytucje jak najnormalniej w świecie postępują sobie na przekór. Istnieje zarządzenie mówiące o potrzebie przekazywania wolnych lokali przede wszystkim rzemieślnikom. Minister MHW tow. Minor, wydał drugie, kategorycznie zabraniające przekazywania tymże jakichkolwiek lokali sklepowych. I tak np. w Człuchowie stał od lat zabity deskami lokal sklepowy tamtejszej PSS. Izba Rzemieślnicza interweniowała w tej sprawie, chcąc w nim umieścić jednego z rzemieślników.

Dyrekcja PSS przypuszczalnie nie chcąc wejść w kolizję z zarządzeniem swego resortowego ministra postanowiła deski zerwać, okna wystawowe zamalować, a na tym wszystkim umieścić szumny napis: remont! Wyjście proste, nieskomplikowane i zgodne z iście salomonową mądrością pewnego zarządzenia! A potrzebnego zakładu rzemieślniczego jak nie ma tak nie ma. Prezydium PRN w Człuchowie — gospodarz powiatu jest natomiast w tej sprawie zupełnie bezradne.

Kiedy się to skończy?

Wypadałoby na koniec postawić pytanie: kiedy wreszcie, mając na uwadze rzeczywisty rozwój rzeczywistego rzemiosła, odpowiedzialne czynniki pod nadzą gruntownej rewizji istniejącą sytuację?

Moim skromnym zdaniem nie trzeba koniecznie oczekiwać inicjatywy „góry". Dobrze byłoby oczywiście, żeby sprawa aktualnego przedstawienia sytuacji w rzemiośle znalazła się w przemówieniu jednego z naszych posłów na najbliższej sesji sejmowej. Widzę też inne możliwości wyjścia z kłopotów. Widzę je przede wszystkim w inicjatywie i konkretnym działaniu Prezydium WRN w Koszalinie, które niejednokrotnie już potrafiło załatwić szereg trudnych, nabrzmiałych problemów. Oczywiście samo Prezydium WRN wszystkich spraw nie rozwiąże, potrzebna jest tutaj dobra wola, chęć udzielenia pomocy i całkowite wyzbycie się przesądów rozmaitych resortów, przesądów w rodzaju: z prowincją ostrożnie! Ten apel kierujemy szczególnie do Ministerstwa Przemysłu Drobnego i Rzemiosła i Ministerstwa Handlu Wewnętrznego, dwóch resortów najbardziej zainteresowanych problemami rzemiosła.

J. GIERCZYŃSKI

Polemiki i dyskusje

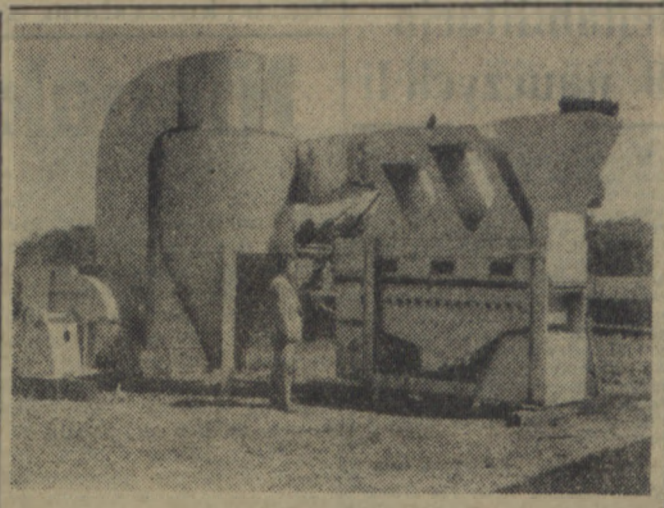

Oto prototyp maszyny do oczyszczania węgla za pomocą prądu powietrza, zamiast wody jak to dotychczas czyniono. Maszyna skonstruowana przez amerykańskich inżynierów — górników z Chicago wejdzie do produkcji w USA w drugiej połowie br. FOT — CAF

Z życia partii

Organizacje partyjne omawiają uchwały IX Plenum

Organizacje partyjne w naszym województwie omawiają na swych zebraniach uchwały IX Plenum KC PZPR. I tak np. w samym Koszalinie zebrania takie odbyły się w Zakładach Kruszyw Mineralnych, Spółdzielni Mechaników Samochodowych, PKS, MHM itd. W powiecie koszalińskim — w większych zakładach: Sianowska Fabryka Zapałek, ZIM PGR Koszalin, ZIM Chełmoniewo itp.

W chwili obecnej uchwały IX Plenum omawiane są w tych organizacjach, które mają planowe zebrania. Specjalnych zebrań poświęconych tym sprawom na razie się nie organizuje.

Na podstawie dotychczasowego przebiegu zebrań trudno wyciągnąć już dziś wnioski. Jedno jest jednak niezaprzeczalne: duże zainteresowanie członków partii i bezpartyjnych tymi sprawami. Np. w tych zakładach, gdzie działają rady robotnicze — towarzysze dyskutują szczególnie nad fragmentami referatu tow. Gomułki i uchwały Plenum, dotyczących samorządu robotniczego, jego perspektyw rozwojowych. Również jest żywo dyskutowane zagadnienie rozwoju inicjatywy prywatnej. Np. na zebraniu organizacji partyjnej przy MHM towarzysze wskazywali na występujące zjawiska spekulacji, kombinatorskich zapędów w handlu prywatnym, co utrudnia i tak już ciężki byt ludzi pracy. Starano się równocześnie wyciągnąć wnioski dla swojej konkretnej działalności, zmierzające do usprawniania pracy, zaopatrzenia rynku w lepszy i szerszy asortyment towarów.

Jednak w wielu organizacjach partyjnych zebrania ograniczają się do odczytania materiałów. Wielu członków partii nie zna jeszcze treści referatu tow. Gomułki i uchwał IX Plenum. Dlatego też na niektórych zebraniach nie ma nie tylko dyskusji, ale nawet rozsądnych pytań. Stąd też wniosek, że w takich wypadkach należy chyba rozpoczynać od podstaw — od wspólnego studiowania uchwał IX Plenum na zebraniach organizacji partyjnych.

Epilogu część II

MRN w Białogardzie odwołała ze stanowisk skompromitowanych członków Prezydium

W dniu wczorajszym sesja MRN w Białogardzie omawiała postępowanie przewodniczącego Prezydium Bogusława Hajduka i zastępcy przewodniczącego Prezydium Antoniego Miętka, którzy wyrządzając wiele krzywd mieszkańcom miasta i nadużywając swoich stanowisk dla celów osobistych, zawiedli zaufanie społeczeństwa.

Wystąpienie na sesji Hajduka, który miał do wszystkich pretensje tylko nie do siebie, potwierdziło raz jeszcze, jego warcholstwo sprzeczne z wszelkimi zasadami przynależności do partii i postępowaniem odpowiedzialnego pracownika rady narodowej.

MRN w Białogardzie przyjęła wniosek Pow. Komisji Porozumiewawczej Stronnictw Politycznych i usunęła Hajduka oraz Miętka z zajmowanych stanowisk, a na życzenie Hajduka odwołała go z rady.

Na sesji tej dokonano również wyboru nowych władz. Na przewodniczącego Prezydium MRN wybrano Franciszka Kowalskiego, a na zastępcę przewodniczącego Aleksandra Dłutka. Należy nadmienić, że członkowie Prezydium MRN Czubaj i Wisłowski, o których pisaliśmy w jednej z informacji, nie mają nic wspólnego ze sprawą białogardzkiej paczki kumotrów. (hz)

Wydatne zmniejszenie planu obowiązkowych dostaw zboża

Koszalińska wieś zarobi blisko 55 mln. zł

TRWAJĄ obecnie prace związane z ustaleniem wymiaru obowiązkowych dostaw zboża ze zbiorów bieżącego roku. Przewiduje się, że już w czerwcu każdy rolnik otrzyma zawiadomienie, ile kwintali ziarna obowiązany jest dostarczyć państwu.

Jak wiadomo, wytyczne do programu rolnego KC PZPR i NK ZSL, przewidują globalne obniżenie obowiązkowych dostaw w całym kraju już w tym roku o 30 proc. W jakim stopniu skorzystają ze zniżki chłopi naszego województwa?

Otóż **ogólnowojewódzki plan obowiązkowych dostaw zboża z gospodarki chłopskiej na rok bieżący został obniżony w stosunku do roku ubiegłego o 19 300 ton tj. o 33,3 proc.** Warto przypomnieć, że również w roku ubiegłym wymiar obowiązkowych dostaw został zmniejszony. **W porównaniu do roku 1955 ogólny plan obowiązkowych dostaw w naszym województwie w tym roku jest więc mniejszy o połowę!**

Z 19 300 ton zboża, o które zostaje w bież. roku zmniejszony nasz plan wojewódzki, **8 tys. ton otrzymują wszyscy chłopi z tytułu obniżenia podstawowych norm wymiaru.** Warto zaznaczyć, że w tym roku dla wszystkich gospodarstw znajdujących się w jednej gromadzie będzie wyznaczona ta sama norma podstawowa. Uniknie się w ten sposób wielu niesnasek wśród chłopów. Obniżenie norm podstawowych w różny sposób kształtuje się w poszczególnych gromadach i powiatach. Największą ulgę w tej dziedzinie, bo wynoszącą aż 31,1 proc. w stosunku do ub. roku, zyskuje **powiat bytowski**, koszaliński 24 proc., miastecki 22,2 proc., najmniej zaś słupski, bo 16,2 proc. Z tytułu zmian wynikłych z klasyfikacji gruntów wieś koszalińska otrzymuje 2,5 tys. ton zboża, gospodarstwa do 2 ha, które zostają całkowicie zwolnione z dostaw zbożowych, zyskują 700 ton ziarna, wskutek zmniejszenia progresji wieś otrzymuje 2 tys. ton zboża. Warto zaznaczyć, że w bież. roku stosuje się progresję tylko w gospodarstwach od 2 do 10 ha, natomiast w gospodarstwach od 10 do 25 ha podstawowa norma wymiaru jest taka, jak dla gospodarstwa 10-hektarowego. Pozostałe ilości zboża wieś zyskuje z tytułu zmniejszenia obciążeń gruntów dzierżawnych, odłogów, z tytułu rozdrobnienia gospodarstw itd.

Rzecz jasna, będą chłopi, którzy otrzymają zmniejszony wymiar dostaw obowiązkowych nawet z kilku tytułów np. przeklasyfikowania, zmniejszenia norm podstawowych, złagodzenia progresji itd.

W tym roku wzrosną również ceny za zboże dostarczane państwu na obowiązkowe dostawy. Cena za 1 q żyta wynosi 120 złotych (60 zł w ub. r.), cena za 1 q pszenicy 210 zł (w ub. r. 105 zł).

Ogółem na obniżce wymiaru obowiązkowych dostaw zboża i podwyższeniu cen koszalińscy chłopi zarobią 54.818 tys. złotych. Warto zaznaczyć, że w bieżącym roku przewiduje się także obniżenie wymiaru dostaw ziemniaków, na czym chłopi zarobią blisko 5 mln złotych.

Kwitną sady...

Zapowiada się dobry urodzaj owoców. Szczególnie pięknie zakwitły w bieżącym roku sady na Podhalu. Ponad 500.000 drzew owocowych w okolicach Łącka, Czernca, Zagorzyna, Kiezni, pokryły się kwieciem. Dadzą one tysiące ton owoców gospodarce narodowej.

Na zdjęciu: kwitnące sady w rejonie Łącka.

CAF — fot. Tymiński

Małe zainteresowanie konkursem na najlepszą orkę

Niejednokrotnie informowaliśmy naszych Czytelników o tym, że w bież. roku po raz pierwszy zorganizowano w naszym kraju, wzorując się na krajach o przodującym rolnictwie, konkurs traktorzystów na najlepszą orkę. Obecnie trwają konkursy w poszczególnych zespołach PGR i POM-ach, w jesieni zaś odbędą się eliminacje wojewódzkie i krajowa.

W naszym województwie przeprowadzono do tej pory konkursy zaledwie w 16 zespołach PGR, przy czym wzięło w nich udział 147 traktorzystów. Zawody spotkały się z ogromnym zainteresowaniem traktorzystów i w wielu wypadkach wyłoniły prawdziwych mistrzów orki. 16 zespołów PGR na ogólną ilość 85 w województwie, to jednak zdecydowanie za mało. Okazuje się, że administracja wielu zespołów w ogóle nie interesuje się organizacją konkursów, choć traktorzyści się tego domagają. Tłumaczenie, że „nie ma ziemi do orania" nie wytrzymuje krytyki. W konkursie, ciągnik typu „Utsus" obowiązany jest zaorać 20 arów ziemi, zaś „Zetor" 16 arów. By zorganizować konkurs wystarczą więc średnio 2—3 hektary. A taka ilość ziemi do zaorania znajdzie się w każdym zespole.

Ponadto w terenie obserwuje się, że dyrekcje zespołów same typują traktorzystów, którzy mają wziąć udział w konkursie. Rzecz jasna, że w takim wypadku wielu traktorzystów jest rozgoryczonych i wielu z nich, dobrym traktorzystom, pozostającym niejednokrotnie „w cieniu", zamyka się możność pokazania swych umiejętności.

Wydaje się, że ambicją naszych PGR-owców powinno być wyłonienie tak największej liczby mistrzów orki, by tym samym stworzyć większe szanse naszemu województwu w eliminacjach krajowych.

A.

Rehabilitacja 19 nauczycieli

Mające miejsce w poprzednim okresie fakty dyskryminowania nauczycieli, odwoływanie ze stanowisk dyrektorów i kierowników szkół, zwalniania z zawodu bez dostatecznych ku temu powodów, budziły w społeczeństwie podejrzliwość i nieufność, a wśród nauczycieli rozgoryczenie. Badane obecnie przez wojewódzką i powiatowe komisje rehabilitacyjne sprawy nauczycieli wskazują, że w większości wypadków decyzje były niesłuszne i krzywdzące.

Do końca kwietnia br. Wojewódzka Komisja Rehabilitacyjna w Koszalinie, zrehabilitowała 19 nauczycieli. Są to: Jan Gunther z Sępolna, Klemens Drążkowski z Łobezu, Zygmunt Frąckowiak z Człuchowa, Szczepan Piszczek z Krajenki, Edward Pikutowski z Koszalina, Stefan Dudzik z Daszewa, Jan Dolata z Koszalina, Jan Żerko ze Słupska, Wiktor Wandtke z Dąbrówki, Teresa Piekarska z Koszalina, Stefan Chojnacki z Człuchowa, Józef Piesiecki z Człuchowa, Zofia Litwinowicz z Jastrowia, Aniela Patek z Jastrowia, Eugenia Lemanowicz ze Słupska, Izydor Jabłoński z Miastka, Kunegunda Goertig z Polczyna, Jan Marcinkowski z Jastrowia, Halina Wolikowska ze Słupska.

Ponadto w toku rozpatrywania jest jeszcze kilkanaście podań, które zostaną załatwione najpóźniej do dnia 15 czerwca br., tj. do chwili zakończenia działalności komisji.

Nie wykorzystano jeszcze 82 mln zł na budownictwo w PGR

Niepokojące zjawisko

KOSZALIŃSKIE PGR-y nie mogą w tym roku narzekać na brak kredytów inwestycyjnych na budownictwo. Zamykają się one sumą przeszło 100 mln złotych na budowę nowych obiektów, 37 mln złotych na remonty kapitalne i 83 mln złotych na remonty bieżące. Łącznie więc na prace budowlane PGR-y dysponują sumą 214 milionów złotych. Jest to niewątpliwie najpoważniejsza inwestycja w naszym województwie.

W jaki sposób wykorzystujemy przyznane sumy?

Za ponad 100 milionów złotych, przyznanych na nowe budownictwo, mamy wybudować ponad 1 000 obiektów, w tym oddać do użytku robotnikom PGR 2 143 izby mieszkalne. Jak dotychczas prace budowlane posuwają się w iście żółwim tempie. Z ponad 100 mln złotych na nowe obiekty przerobiono zaledwie 18 mln złotych. Jeśli tempo robót nie zostanie zwiększone — przyznanych sum tak koniecznych dla aktywizacji gospodarczej naszych terenów — nie wykorzystamy.

Co hamuje tempo robót? Przede wszystkim brak materiałów budowlanych, a szczególnie cegły, a ponadto w wielu zespołach PGR zła organizacja pracy. Głównym hamulcem jest oczywiście brak cegły, której potrzebne ilości w 50 proc. muszą wyprodukować same PGR-y. Dotychczas żaden z zespołów cegły tej nie produkuje, choć wiele nosi się z tym zamiarem.

Fakt, że na ponad 100 mln złotych przeznaczonych w tym roku na nowe budownictwo, PGR-y przerobiły dotychczas zaledwie 18 mln złotych i że dopiero t e r a z, w drugiej połowie maja, gdy wiele budów powinno znajdować się już w stanie zaawansowanym (trzeba wziąć pod uwagę sprzyjające budownictwu warunki atmosferyczne w I kwartale) organizują produkcję cegły — jest zjawiskiem zdecydowanie niepokojącym. Uważamy, że tak Prezydium Woj. RN jak i kierownictwo WZ PGR zajmą się bliżej zbadaniem jego przyczyn i podejmą konkretne wnioski, w celu usprawnienia pracy.

Wstępne założenia programowe Tow. Rozwoju Ziem Zachodnich

- **INICJOWANIE AKCJI SPOŁECZNYCH**
- **BADANIA NAUKOWE NA ZIEMIACH ZACHODNICH**
- **ZWOŁANIE ZACHODNIEGO KONGRESU DZIENNIKARZY I ZJAZDU RADY NAUKOWEJ TRZZ**

Przygotowania do zjazdu organizacyjnego Towarzystwa Rozwoju Ziem Zachodnich, który odbędzie się 26 maja, trwają. Przygotowania te objęły przede wszystkim opracowanie też do statutu oraz sformułowanie wstępnych zamierzeń TRZZ.

Zgodnie z wstępnymi założeniami statutu, celem Towarzystwa będzie współdziałanie w aktywizacji gospodarczej, kulturalnej i w dalszym rozwoju społecznym Ziem Zachodnich. Towarzystwo, jako organizacja społeczna, będzie m. in. poprzez swe koła terenowe współdziałać w planowej akcji osadniczej, w popieraniu i inicjowaniu wszelkich wysiłków zmierzających do podnoszenia produkcji, zwłaszcza w uruchamianiu nieczynnych zakładów, punktów usługowych itp. Będzie ono także inicjować różne akcje społeczne, kulturalno-oświatowe, związane z Ziemiami Zachodnimi.

Szczególne miejsce we wstępnych założeniach Towarzystwa zajmują sprawy ludności rodzimej Ziem Zachodnich, kultywowanie tradycji jej walk o utrzymanie polskości, tradycji kulturalnych oraz działanie w celu utrwalenia więzi społecznej Ziem Zachodnich z resztą kraju. Projektuje się również stałą akcję popularyzacyjną problematyki Ziem Zachodnich w społeczeństwie w kraju i wśród Polonii zagranicznej.

Należy podkreślić, że — poza akcjami o charakterze społecznym — wstępne założenia statutowe Towarzystwa przewidują prowadzenie z inspiracji i przy pomocy Towarzystwa prac naukowo badawczych. Przy Radzie Naczelnej działać będzie Rada Naukowa do zagadnień Ziem Zachodnich. Prace naukowe prowadzone byłyby w zespołach powołanych przez Towarzystwo oraz w instytutach lub uczelniach, będących członkami Towarzystwa.

Koła Wojewódzkie bądź Zarządy Wojewódzkie Towarzystwa, skupiać mają wokół siebie działaczy wojewódzkich oraz instytucje o wojewódzkim zasięgu (np. Wrocławskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk), aby przy ich pomocy realizować zadania Towarzystwa.

W zjeździe organizacyjnym, na którym Towarzystwo zostanie powołane do życia, wezmą udział czołowi działacze polityczni, społeczni, naukowcy oraz posłowie na Sejm związani z Ziemiami Zachodnimi. Wezmą w nim również udział przedstawiciele ludności miejscowej, reprezentanci wojewódzkich rad narodowych oraz instytucji zajmujących się zagadnieniami Ziem Zachodnich. Projektowane jest przyciągnięcie do współpracy wybitniejszych współpracowników dawnego Ministerstwa Ziem Odzyskanych, którzy nie stracili kontaktu z tą problematyką.

Wkrótce po Zjeździe założycielskim zwołany zostanie Zachodni Kongres Dziennikarzy a następnie zjazd organizacyjny Rady Naukowej Towarzystwa. W planie pracy znajduje się również zorganizowanie Ogólnopolskiego Zjazdu Przedstawicieli Inteligenckich Klubów Dyskusyjnych dla wciągnięcia ich do pracy w Towarzystwie. (AR)

Więcej siana, więcej paszy...

Na zdjęciu: odbudowa rowów w Warszkowie (pow. Sławno).

Łąki w okolicy Dzierżęcina i Chełmoniewa w pow. koszalińskim dawały przed wojną około 50 q siana z jednego ha. Dzisiaj z tych samych łąk gospodarze zbierają nie więcej jak 12 — 13 q siana z 1 ha. Przyczyna: nie stosuje się nawozów sztucznych, nie sieje się trawy, a urządzenia melioracyjne są w większości zaniedbane...

Prace nad konserwacją urządzeń melioracyjnych oraz budowa nowych rowów postępują — mimo dużych nakładów — powoli. Dlatego też potrzebna jest pomoc społeczna samych chłopów. Dotychczas jednak chłopi nie przejawiają w tej sprawie na ogół większej inicjatywy.

Nie wszędzie jednak. Oto we wsiach Chełmoniewo i Dzierżęcin w pow. koszalińskim chłopi postanowili wykonać jeszcze w tym roku wszystkie prace melioracyjne. Dotychczas oczyszczono jeden rów długości 2 500 metrów. W pracach wyróżniają się: Jan Cygan, Aleksandra Piekarska, Jan Rakowski, Józef Chorążewicz i Michał Łuczków. Niemało też energii wkłada nadzorca melioracyjny Alojzy Lica.

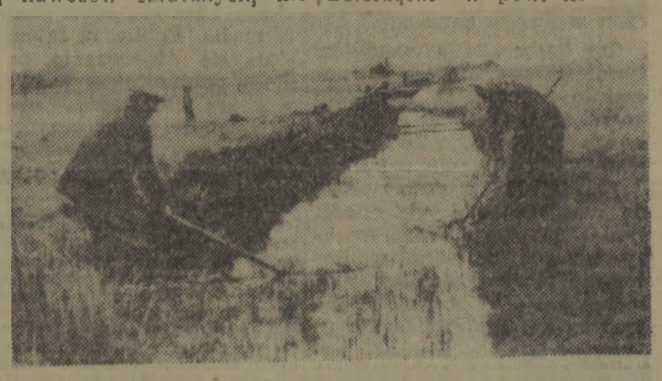

Na zdjęciu: gospodarz Józef Lipko z Chełmoniewa z żoną podczas oczyszczania rowu melioracyjnego. Foto — Orłowski

Śladem wsi Dzierżęcin i Chełmoniewo powinny pójść inne gromady naszego województwa. Chodzi przecież o to, żeby było więcej siana, więcej paszy. (old.).

Nasz felieton

Geniusz jakich wiele

Wszechstronność umysłu Jasia Chmielnickiego podziwialiśmy wszyscy od dawna. Nie było chyba dziedziny, o której ten fenomen nie potrafiłby rozprawiać godzinami, wykazując nie tylko gruntowną znajomość rzeczy, ale i swój własny, niezależny od cudzych sugestii sąd.

Zgadało się na przykład o literaturze.

— Ostatnia książka Wernicza? — krzywił się sarkastycznie Jasio — Ależ to konglomerat ambiwalencji z neurastenią. Cóż z tego, że Fuga ją chwalił? Krytycy zawodowi myślą przestarzałymi kategoriami. Mnie, na szczęście, stać na coś więcej.

Ktoś wspomniał o chorobie, która go przez kilka miesięcy trzymała w łóżku.

— Oczywiście — przerywał mu Jasio. — Bo kuracja była najzupełniej niewłaściwa. Zastrzyki, dieta, mikstury phi! Ja postawiłbym pana na nogi w przeciągu tygodnia. Jak? Za pomocą leukoplastrów. To moja własna, skuteczna w stu procentach metoda. Ale skoro pan wolał przepłacać lekarzy...

Ktoś pokazywał kupione przed paru dniami nowe czeskie buty. Były doprawdy ładne, toteż podziwialiśmy je wszyscy. Jedynie Jasio wyraził swoją dezaprobatę.

— Ach, cóż to za fandeta! Żebyście widzieli pantofelki, jakie sprokurowałem mojej żonie, oczy by wam dęba stanęły! I to — wierzcie mi — używając do tego jedynie puszek od konserw i nici, sprutych ze starego szalika.

Jasio znał się świetnie na budowaniu domów, wyrębie lasów, pracy w kopalni węgla, malowaniu obrazów, pielęgnacji niemowląt i na tysiącu innych rzeczy, o których mu, jego przyjaciele, nie mieliśmy najmniejszego pojęcia. Nic więc dziwnego, że odnosiliśmy się do niego z należytym tak genialnemu fachowcowi szacunkiem i ubolewaliśmy, że na skutek fatalnego nieporozumienia, musi biedaczysko harować jako skromny urzędnik.

Pewnego dnia wstąpiłem w jakiejś sprawie do biura, w którym pracował Chmielnicki.

Naszego przyjaciela dostrzegłem nie od razu, bo zasłaniały mi jego postać sterty piętrzące się na biurku papierów. Kiedy po dłuższej chwili rozpoznałem czerwoną z emocji twarz Jasia i usłyszałem błagalny ton, jakim zwracał się do siedzącego najbliżej kolegi:

— Pomóżcie mi, mój złoty, bo już zupełnie nie wiem, co mam robić z tymi formularzami. Do którego podania trzeba przypiąć te załączniki? Aha, tak... Albo lepiej powtórzcie mi jeszcze raz. Zupełnie nie mogę rozeznać się w tym chaosie. Wy tak dobrze orientujecie się we wszystkim. Załatwcie za mnie tę korespondencję! Odwdzięczę się. Jutro przyniosę wam za to maść na odciski, którą sam spreparowałem. Słowo daję: fe-no-me-nal-na!

IRENA TOMSKA

Maluchy, średniaki i starszaki

PONIEWAŻ kierownik Wiktor Pachorski nie miał czasu, przekazał mnie swej sekretarce, a rozmowę oficjalną przełożył na porę wieczorną. Wędrowałem więc po salach ciekawie przyglądając się pensjonariuszom i personelowi. Sekretarka uprzejmie informowała i odpowiadała na moje pytania. Dom Dziecka w Podwilczu należy do najpiękniejszych i mieści się w dawnym pałacu. Otoczony jest parkiem.

Tuż przed wieczorem, kiedy zapada zmierzch w gmachu robi się szczególnie gwarno. Z sal dolatują śmiechy, wrzaski i strofujące upomnienia piastunek. W jadalni „maluchów", tzn. tych najmłodszych, których wiek zamykają lata 3—6, dzieci siedzą przy małych, lilipucich stolikach. Dyżurni, przy pomocy swej piastunki rozlewają zupę. Wszystkie buzie roześmiane, choć nie każda różowa i zaokrąglona. Sukienki i ubranka, buciki nawet, niedyskretnie ukazują ślady częstego używania.

Obok w sali średniaków „problem" ten sam — posiłek. Dyżurni z wielką wprawą nalewają zupę mleczną. Samotnie, przy osobnym stoliku, siedzi Józio. Odbywa karę, bo sporo dziś nabroił. Ma pucołowatą, nadąsaną twarz. Czuje, że dzieje się w tym domu wielka „niesprawiedliwość". Józio jest trochę knąbrny, uparty, roztargniony i... nieporządny. Słucha tylko kierownika, który traktuje go jak „mężczyznę". Co tam „kobiety"...

W pozostałych pomieszczeniach Domu Dziecka w Podwilczu nieco za ciasno. U najmłodszych czuć... pieluchy. Bielizna na ogół czysta, łóżka jednakowo zasłane. Intendentka Lucyna Rejtal chwali się, że otrzymała dość duży transport bielizny, ubranek, sukienek, bucików. Za parę dni nastąpi wymiana podartej garderoby. To dobrze, bo dzieci wyglądają dość ubogo...

Interesowałem się także skąd pochodzą dzieci zgrupowane w Domu Dziecka. Okazało się, że większość z nich to dzieci, które zostały odebrane rodzicom na mocy wyroku sądowego. Mniej jest tych, które zostały dobrowolnie przekazane na wychowanie przez rodziców mało zarabiających. Sporo sierot. Wszystkie dzieci w ilości 80, znalazły tu opiekę, dom, szkołę.

Czy zdają sobie sprawę ze swej sytuacji? Nie wszystkie. Przyzwyczaiły się do nowych warunków, jest im dobrze. Słowa pieszczoty, miły uśmiech, przyjacielski gest otrzymują od pracującego tam personelu.

Z ostatnim jest nieco gorzej. Brak jest wysoko kwalifikowanych sił. Niemal cały personel to młode dziewczęta, nie posiadające jeszcze doświadczenia pedagogicznego, doświadczenia życiowego, które tak bardzo ułatwia nawiązanie kontaktu z dziećmi. Słyszy się także o pragnieniu zmiany miejsca pracy — nie wszystkim odpowiada praca w Podwilczu. Ogólnie jednak o pracownikach Domu Dziecka trzeba mówić w superlatywach — dużo zapału, cierpliwości i uprzejmości.

Kierownik Pachorski jest z zawodu nauczycielem. Liczy już 61 lat, ale duchem czuje się jeszcze nad wyraz młodo. Lubi żartować, cieszy się sympatią większości personelu. Większości, ponieważ jest dość wymagający i bezwzględny. Jeśli ktoś nie wywiązuje się ze swych obowiązków, wykracza poza regulamin — zwalnia, kierując się dobrem swych wychowanków. Kto jest jednak bez zmartwień? Kierownik ma ich mnóstwo.

— Wyobraźcie sobie — mówi — że nasz Dom remontowany był przeszło dwa lata przez dawny BPP w Białogardzie. Zapłaciliśmy przeszło 1 mln złotych i... cała masa usterek. Komisja odbierająca uczyniła w protokole zastrzeżenie, że usterki należy usunąć. Było to 9 stycznia br. Czy sądzicie, że usunięto? Termin minął już dwa miesiące temu, a pozostało jeszcze około 70 proc. usterek. Wszelkie pisma ponaglające, wysyłane do Woj. ZBW w Koszalinie nie przynoszą żadnych, albo prawie żadnych rezultatów. A przecież nasz Dom Dziecka ma być domem wzorcowym! Poza tym musimy przygotować się na przyjęcie jeszcze 30 dzieci...

Rzeczywiście, remont przeprowadzono w sposób wręcz skandaliczny. Umywalnie, łazienki, piwnice, drzwi itd. wyglądają na nieremontowane od dziesiątków lat. Jak można w takich warunkach utrzymać czystość dzieci. Warto, by sprawą tą zajęła się prokuratura powiatowa. Przecież są jakieś przepisy karne dla wandali. Wandali, bo przeprowadzający remont palili boazerią, niszczyli parkiety, które w rezultacie trzeba było zastąpić deskami... Czy na to jawne niszczenie mienia społecznego wolno nam patrzeć obojętnie?...

* * *

Odchodząc żegnałem dzieci z przeświadczeniem, że kiedyś będą wdzięczne państwu które stworzyło im znośne warunki dzieciństwa.

JANUSZ ŻELEZIK

Ludzki ogród zoologiczny

Profesor socjologii na Uniwersytecie Harvard (USA), 67-letni P. Sorokin, napisał książkę pt. „The American Sex Revolution", w której stwierdza, że amerykańskiej cywilizacji zagraża nie tyle Związek Radziecki czy kryzys ekonomiczny, ile rozwiązłość płciowa. „Świat popularnej literatury — stwierdza Sorokin — jest rodzajem ludzkiego ogrodu zoologicznego, zamieszkałego przez gwałcone, kaleczone i mordowane samice i przez samców bardziej dzikich niż jakikolwiek jaskiniowiec i bardziej zmysłowych od najbardziej zmysłowego ze zwierząt".

Zdaniem Sorokina, wzrost „seksualizacji" amerykańskiej kultury prowadzi do rozbicia życia rodzinnego. A rozbicie życia rodzinnego — do zagubienia zasad moralnych życia prywatnego i publicznego, a co za tym idzie do walk i wojen. „Wśród przyczyn niekończących się konfliktów naszych czasów — stwierdza Sorokin — upadek miłości rodzicielskiej odgrywa doniosłą rolę".

40 mln. zł na remonty dróg otrzymało woj. koszalińskie

W ROKU bieżącym na terenie woj. koszalińskiego zostanie poddanych remontowi 300 km nawierzchni dróg publicznych Z tego 260 km przypada na drogi o nawierzchni bitumicznej — smołowej, reszta zaś, na drogi o nawierzchni twardej — tłucznioweJ.

Na remonty dróg na terenie naszego województwa przyznano w roku bieżącym 40 mln złotych Z tego 26 mln zł przeznaczono na remonty kapitalne a 14 mln na remonty cząstkowe i konserwację.

Prace remontowe są już przeprowadzane na terenie całego województwa Największe nasilenie prac skupia się w roku bieżącym w rejonie Polanowa, gdzie rozpoczęto układanie nawierzchni smołowo-betonowej W rejonie tym w dużej mierze korzysta się z miejscowych materiałów kamiennych.

Nieocenione usługi przy pracach drogowych oddają dwie nowoczesne maszyny Pierwsza z nich, to jedyna na terenie naszego województwa mechaniczna otaczarka, której praca polega na przygotowywaniu masy smołowo-kamiennej Druga to auto-smołowacz D-251 produkcji radzieckiej Jest to jedyna tego typu maszyna znajdująca się w eksploatacji w Polsce.

Należy dodać, że już u progu sezonu remontowego zarysowują się poważne trudności. Trudności te uwidaczniają się przede wszystkim w nie pokrywających się z zapotrzebowaniami dostawach materiałów kamiennych, które sprowadza się aż z kamieniołomów śląskich. Poważne obawy rodzi również stan techniczny sprzętu Większość maszyn to stare, wysłużone już graty które stale ulegają awarii.

Ponadto brak jest pracowników fizycznych Obecnie do właściwego obsadzenia wszystkich odcinków robót brak jest około 200 ludzi. W związku z tym, Wojewódzki Zarząd Dróg Publicznych w Koszalinie przeprowadza rekrutację w innych dzielnicach kraju.

W roku bieżącym nie przewiduje się poważniejszych prac inwestycyjnych. Niemniej rozpoczęto już budowę dwóch żelbetonowych mostów o długości 70 m Nowe mosty zostaną wybudowane w pow. Kołobrzeg i pow. Człuchów.

ZZ

Kłopot z pewną potrzebną »inwestycją«

Załatwienie intymnych potrzeb przez ludzi przybywających w dni targowe na Targowisko Miejskie w Koszalinie, jak się okazuje, stanowi nie lada problem.

Rozumiejąc te „kłopoty" kierownictwo „Targowiska" zawarło umowę ze Spółdzielnią Budowlaną „Pokój" w Kołobrzegu na budowę szaletu. Jednakże po postawieniu murów spółdzielnia umowę zerwała, tłumacząc się brakiem potrzebnych materiałów (tut. kamionkowych).

Umowa została zerwana jeszcze w ubiegłym roku. Mimo kilkakrotnych interwencji, spółdzielnia budowlana nie przysłała dotychczas rachunku za wykonane przez siebie prace. Ta niczym nie usprawiedliwiona zwłoka nie tylko wstrzymała ukończenie budowy, ale — co gorsze — nie pozwala na zawarcie nowej umowy z innym wykonawcą. Nie wiadomo bowiem jaka suma została już wydatkowana i na jaką (ogólnie określoną kosztorysem) można zawrzeć nową umowę.

Cierpliwość ma jednak pewne granice i o tym winna pamiętać spółdzielnia „Pokój". Z. Z.

»Na głowę« — to za mało

Zużycie mydła w Polsce, jak się to mówi „językiem statystycznym", wzrosło u nas na głowę ludności z 1,4 kg w roku 1937 do 2,9 kg w 1957 r. Dowcipnie jednak zauważył „Przekrój", że wciąż za mało mydła przeznaczamy na inne części ciała. O tym właśnie mówią już inne dane statystyczne z zakresu stanu kultury sanitarnej w naszym kraju. I tak np. z 60 kąpielisk szkolnych w Warszawie czynnych jest zaledwie 20, około 60 proc. szkół nie ma dostatecznej ilości mydła i ręczników.

A ile jest zakładów pracy gdzie budowa umywalni lub łaźni odkładana jest z roku na rok? Takich przykładów można by niestety podać więcej.

Na zdjęciu: pakowanie mydła w Warszawskich Zakładach Przemysłu Tłuszczowego. CAF — fot. Ostrowski

»Słodka« kradzież

Okradanie konsumentów staje się zjawiskiem coraz bardziej powszechnym. Jedni okradają klientów subtelnie, inni kantują bez żadnych ceregieli, a pracownicy uspołecznionych ciastkarni, należących do koszalińskiego PSS-u robią to na „słodko". By nie być gołosłownym zapoznam mieszkańców Koszalina w jaki sposób zostają oszukiwani przy zakupie ciastek, placków i innych wyrobów cukierniczych.

Np. w krakowskich sernikach stwierdzono zmniejszenie wagi o 21 gramów oraz obniżenie zawartości cukru o 3,2 proc., a sera o 36 proc. Ciastka tortowe, jak stwierdziła kontrola PIH-u miały zmniejszą zawartość tłuszczu o 5,8 proc., a cukru o 9,3 proc. W bezach stwierdzono brak 38 proc. kremu, 12,4 proc. tłuszczu i 15,2 proc. cukru.

Wymienianie wszystkich gatunków placków, babek i makowców zabrałoby nam zbyt wiele miejsca. Chodzi jednak o to, że te gramy brakującego kremu, tłuszczu i cukru pomnożone przez tysiące spożywanych przez nas ciastek, przynoszą nieuczciwym pracownikom ciastkarń kilogramy masła, cukru i innych artykułów opłacanych z naszych kieszeni. Wydaje się, że z ordynarnym okradaniem nas godzić się dalej nie wolno.

(Zet)

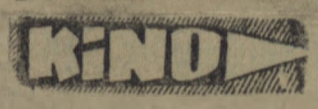

NOWA HUTA — Królowa Margot.
Seanse o godz. 15, 17.30 i 20.
WDK — Godziny nadziei.
Seanse o godz. 17, 19 i 21.
MUZA — Śmierć rowerzysty.
Seanse o godz. 17 i 19.
ZACISZE — Cesarski piekarz I i II seria.
MPR-B — Szeregowiec Browkin.

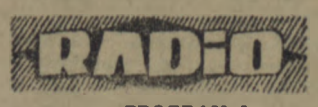

PROGRAM I
na dzień 23 maja 1957 roku
na fali 1322 m.

6.20 Muz. taneczna. 6.35 Muz. i aktualności. 9.00 Przerwa. 12.10 Felieton na tematy międzynarodowe. 12.20. Utwory fortepianowe. 12.40 Dyskusja przed mikrofonem. 13.10 Na swojską nutę. 13.30 Poezja i muzyka. 14.00 Konc. symfoniczny dla młodzieży szkolnej. 15.10 Melodie z całego świata. 16.00 Z życia Związku Radzieckiego. 16.30 Muz. dawna. 17.00 „Linneusz" — słuch. dla młodzieży szkolnej. 17.35 Radziecka muzyka rozrywkowa. 18.00 Reportaż literacki. 18.20 Pieśni Piotra Perkowskiego. 18.35 Stare, lecz nie zapomniane melodie. 19.05 Aud. dla wsi. 19.20 Konc. symfoniczny. 20.00 Nad książkami T. Kwiatkowskiego. 21.30 Muz. rozrywkowa. 21.50 Pięć minut o wychowaniu. 21.55 „Własne zdanie" — opow. Daniela Granina. 22.20 Muzyka taneczna.

PROGRAM II
na fali 267 m.
Wiadomości: 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 8.30, 12.04, 16.00, 18.30, 20.00, 22.50.

5.10 Rozmaitości rolnicze. 5.30 Muzyka. 5.50 Gimnastyka. 6.10 Pios. różnych narodów. 6.25 Kalendarz radiowy. 6.30 Muz. baletowa. 7.10 Skrzynka poszukiwania rodzin PCK. 7.15 Gra orkiestra Kostelanetza. 7.45 Błękitna sztafeta. 8.05 Przegląd prasy. 8.15 Muz. rozrywkowa. 8.36 Muzyka. 9.00 „Dzień słoneczny, dzień majowy" — aud. dla klas III i IV. 9.20 Konc. orkiestry rozgł. wrocławskiej PR. 10.00 Radiowy kurs nauki języka rosyjskiego. 10.15 Jan Sibelius: II symfonia d-dur opus 43. 11.00 „Olek, Tolek i Magnes" — aud. dla klas VII. 11.30 Małe zespoły rozrywkowe. 12.10 Felieton na tematy międzynarodowe. 12.20 Przerwa. 15.10 Muz. ludowa Kanady. 15.30 „Tańce i zabawy z piosenką" — aud. dla dzieci. 16.05 Konc. ork. rozgł. łódzkiej PR. 16.50 „Blokady nowokainowe" — pog. 17.00 Rachmaninow: etiudes tableaux na fortepian. 17.25 Pieśni i tańce naszej ziemi. 17.40 Na warszawskiej fali. 18.05 Muz. taneczna. 18.35 Muz. i aktualności. 19.00 „Co się wam podoba w tej audycji" — aud. słowno-muzyczna. 19.30 Kronika kulturalna. 20.13 Kronika sport. 20.30 Fala 56. 20.50 Gaetano Donizetti: „Davorita" — opera. 22.00 Felieton literacki. 23.07 Muz. taneczna.

PRENUMERUJCIE „GŁOS KOSZALIŃSKI" ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

PRENUMERATA MIESIĘCZNA WYNOSI ZŁ 10, KWARTALNA ZŁ 30. PRZEDPŁATY NA PRENUMERATĘ POCZTOWĄ PRZEDŁUŻONO DO DNIA 25 KAŻDEGO MIESIĄCA (UPRZEDNIO DO 10 KAŻDEGO MIESIĄCA).

Piętrzą się trudności z otwarciem nowej kawiarenki

PISALIŚMY w swoim czasie o perypetiach finansowych właściciela prywatnej kawiarenki przy ul. Zwycięstwa (naprzeciw WDK). Chodziło mianowicie o to, że bank odmówił mu udzielenia pożyczki. Kiedy ob. Truszkowski uporał się z tymi kłopotami i kawiarnia została wreszcie wybudowana, zaczęły się piętrzyć nowe trudności. Otóż okazuje się, (już po wybudowaniu), że kawiarnia ma za małe tzw. zaplecze. Zastrzeżenie to wniesione zostało przez kier. Kolumny Sanitarno-Epidemiologicznej, który nie wyraził zgody na otwarcie wspomnianego lokalu.

Ob. Truszkowski zobowiązał się wobec komisji, że wszelkie zauważone usterki i braki usunie w terminie późniejszym. Chodzi tylko o zarobienie pewnej kwoty pieniężnej, potrzebnej na ten cel. Otwarcie kawiarni, a tym samym danie właścicielowi możności zarobkowania, wydaje się konieczne.

Nie można się zgodzić z opinią kierownika Stacji San.-Epidem., że w tej sytuacji (brak odpowiedniego zaplecza) kawiarni nie można otworzyć. Lokal jest ładny, estetyczny, i... bądźmy szczerzy: aby wszystkie lokale KZG tak wyglądały. Jest zrozumiałe, że wydając pozwolenie na jego otwarcie należy zobowiązać właściciela do terminowego usunięcia braków i rozbudowania zaplecza według wszelkich przepisów. Jeśli termin nie zostanie dotrzymany, wtedy dopiero do sprawy należy podejść rygorystycznie.

KW.

Z listów do Redakcji

Szczury tępimy cały rok — panie administratorze

W TYCH dniach otrzymaliśmy od jednej z lokatorek domu przy ul. Kaszubskiej 5 list, w którym donosi nam o skandalicznych brudach i pladze szczurów, które objęły w posiadanie podwórko przyległe do tej posesji. A oto co na ten temat pisze ob. Rychłowska:

„Kiedy zwróciłam się do naszego rejonu administracyjnego z prośbą o dostarczenie trucizny na szczury, które w biały dzień urządzają harce na podwórku — usłyszałam odpowiedź, że akcja odszczurzania jest przeprowadzana raz na rok. Mnie się wydaje, że walkę z tymi gryzoniami trzeba prowadzić przez cały rok, szczególnie tam, gdzie zauważono większe ich ilości.

Druga sprawa — to śmieci, które od dwóch miesięcy zalegają podwórko, zatruwają wokół powietrze i stanowią doskonałą „stołówkę" dla szczurów.

Rok temu z naszego podwórka zabrano pojemniki, rzekomo w celu pomalowania. Do tej pory pojemników nie przywieziono i śmieci sypie się bezpośrednio na podwórko.

Doprawdy już nie wiem, gdzie się zwrócić o pomoc. Ja osobiście chciałam kupić truciznę na szczury, ale niestety, w naszych drogeriach nie dostałam jej. Śmieci — mimo najszczerszych chęci — nie jestem w stanie wywieźć. Co robić, poradź Redakcjo".

OD REDAKCJI: Chcieliśmy przypomnieć administratorowi rejonu, do którego należy dom przy ul. Kaszubskiej, że do jego obowiązków należy m. in. dbałość o czystość i porządek podległych mu posesji. Zaznaczamy również, że tam gdzie szczury występują w dużych ilościach, trzeba bezwzględnie z nimi walczyć nie tylko w czasie „akcji", ale przez cały rok. Każdy tydzień zwłoki — to nowe młode pokolenie tego gryzonia. Nie należy więc czekać na deratyzację, a jak najprędzej usunąć śmieci, wyłożyć w piwnicach i na podwórku truciznę.

HUMOR

Sucha zaprawa

Przed Tygodniem PCK

W dniach od 9 do 16 czerwca obchodzony będzie Tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża.

Będą to pierwsze po dwunastu latach uroczystości PCK.

Tydzień PCK poświęcony jest przede wszystkim propagowaniu idei i pracy tego stowarzyszenia, ze szczególnym uwzględnieniem działalności opiekuńczej.

Tydzień PCK rozpoczną na naszym terenie zloty posterunków sanitarnych w miastach powiatowych, zaś na zakończenie Tygodnia odbędzie się w Koszalinie zlot drużyn sanitarnych, połączony z pokazami udzielania pierwszej pomocy oraz atrakcyjnymi występami artystycznymi.

W czasie trwania Tygodnia zostanie wygłoszony cykl odczytów na tematy sanitarne. Ponadto odbędą się konkursy czystości, w których wezmą udział poszczególne koła PCK.

W okresie tym szereg działaczy powiatowych, jak również i aktyw wojewódzki PCK otrzyma honorowe odznaczenia.

Do obchodu Tygodnia czynnie włączyły się przede wszystkim koła szkolne i harcerstwo. Nie małą pomoc okazują również nauczyciele.

Warto nadmienić, że społeczeństwo powiatu drawskiego w związku z obchodem Tygodnia ufunduje sztandar dla Zarządu Oddziału PCK w Drawsku.

Z. Z.

„Głos Koszaliński" — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.
Redaguje Kolegium w składzie: Ignacy Wirski (red. naczelny), Andrzej Czechowicz (z-ca nacz. red.), Marian Rebelka (sekr. red.), Jerzy Kiss-Orski, Jerzy Lesiak, Wacław Nowak.
Redakcja — Koszalin, ulica Alfreda Lampe 20.
Telefony: centrala 434.
Sekretariat Redakcji — 435.
Redaktor naczelny — 714.
Oddział w Słupsku ul. Niedziałkowskiego 1, tel. 81 93.
Oddział w Szczecinku. Plac Wolności (gmach Prez. MRN), tel. 604.
Administracja: Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20, II p., tel. 36-56, 22-91.
Ogłoszenia — Biuro Ogłoszeń RSW „Prasa", Koszalin, ulica Alfreda Lampe 20, tel. 22 91
Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują urzędy pocztowe i listonosze.
Tłoczono: KZG w Koszalinie.
Pap. gazet. 50 g. VII kl.
C-11. Nr zam. 129.

OGŁOSZENIA

PRACOWNICY POSZUKIWANI

PRACOWNIKÓW NIEWYKWALIFIKOWANYCH do pracy w budownictwie (praca stała) poszukuje **Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego w Koszalinie, ul. Jana z Kolna 7.** Wynagrodzenie w/g umowy zbiorowej w budownictwie. **Dla chętnych zdobycia zawodu, nauka na koszt przedsiębiorstwa.** Dla pracowników zamiejscowych stołówka i hotel zapewnione.
K—557-0

DEKORATORA witryn zatrudni od zaraz **Dyrekcja Miejskiego Handlu Detalicznego Art. Przemysłowymi w Słupsku, Al. Popławskiego nr 21.** Reflektujemy tylko na siłę kwalifikowaną.
K—567-0

Pracowników do przeszkolenia na **MANEWROWYCH i ZWROTNICZYCH** poszukuje **Oddział Przewozów PKP w Słupsku.** Warunki przyjęcia: odbyta zasadnicza służba wojskowa, wykształcenie 7 klas szkoły podstawowej i I kategoria zdrowia. Płace — w okresie szkolenia 700 zł, po przeszkoleniu do 1 100 zł miesięcznie, oraz w całym okresie węgiel, umundurowanie i 12 bezpłatnych przejazdów kolejami. Zgłoszenia przyjmują wszystkie stacje PKP.
K—568-0

2-CH **INWENTARYZATORÓW** w Dziale Fin-Księg. zatrudni **Dyrekcja MHD w Szczecinku.** Wymagane średnie wykształcenie. Warunki płacy uzgodnione zostaną na miejscu.
K—575-1

Zatrudnimy od zaraz dwóch pomocników ogrodniczych (samotnych). Mieszkanie zapewnione. Warunki płacy do omówienia w biurze Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej w Sławnie, ul. Świerczewskiego 77.
G—466-0

OGŁOSZENIA DROBNE

UNIEWAŻNIENIA

UNIEWAŻNIA się skradzioną pieczątkę o treści: Gdańskie Biuro Zaopatrzenia Sprzętu Samochodowego „Motozbyt", Ekspozytura w Koszalinie, Koszalin, ul. Zwycięstwa 58, tel. 35-94.
G—486

ZGUBY

ZGUBIONO dowód rejestr. motoru „Zündapp" KS 600 wydany przez Prezydium PRN Kołobrzeg ur rej. 7315.
Gp—483

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM samochód ciężarowy marki Borgward po remoncie, na chodzie. Informacje. Słupsk, ul. Starzyńskiego 8/2, tel. 40-50.
Gp—482

SPRZEDAM 1/2 wozu nowego (tył) na gumach 750-20. Koszalin, Piowce 13.
G—478

LOKALE

ZAMIENIĘ trzy pokoje, kuchnia z łazienką w Chojnicach, wojbydgoskie na podobne w Słupsku. Chojnice, Szosa Gdańska 23 — Gańszczyk Paweł.
G—480

RÓŻNE

ODWOŁUJĘ niesłuszną obelgę rzuconą na Celinę Przybylską — Cieśla Krystyna.
Gp—481

SZUKAM wspólnika do hodowli zwierząt futerkowych (norek) z gotówką. Oferty — Koszalin, Biuro Ogłoszeń.
G—476

PRZYJMĘ starszą panią do prowadzenia domu i zaopiekowania się dwuletnim dzieckiem. Warunki dobre. Zgłaszać się: Szczecinek, Świerczewskiego 44 — Grabska, względnie ul. Żukowa, sklep konfekcji dziecięcej.
G—479

Żeglarze z „Tahiti-nui" znajdują się w niebezpieczeństwie

Dnia 19 bm. dwóch radioamatorów w Paryżu odebrało sygnały SOS nadawane przez francuskiego żeglarza Erica de Bisschopa, płynącego wraz z pięcioma towarzyszami z wyspy Tahiti do Chile.

Eric de Bisschop opuścił Tahiti 17 listopada ub. roku na pokładzie tratwy „Tahiti-nui", zbudowanej z 400 prętów bambusowych, każdy o grubości 50 cm. Tratwa ma 11 metrów długości i 5 m. szerokości. Wyposażona jest w niewielki żagiel. Przy budowie tratwy nie użyto ani jednego gwoździa.

Załoga tratwy zamierzała przepłynąć z Tahiti do Valparaiso w ciągu 4 miesięcy pragnąc w ten sposób udowodnić, że z Polinezji do Ameryki Południowej można żeglować wykorzystując jedynie wiatr i prądy morskie. Jednocześnie pragnęła ona podważyć teorię uczonego norweskiego Thor Heyerdala, który przepłynął na tratwie „Kon-tiki" trasę z Ameryki Południowej do Polinezji, chcąc w ten sposób udowodnić swoją teorię, że w starożytności ludność z Ameryki tą właśnie drogą przybyła do Polinezji.

Podróż „Tahiti-nui" niespodziewanie przedłużyła się i zamiast planowanych 4 miesięcy trwa już ponad 6. Dnia 19 bm. załoga tratwy nadała sygnały wzywające ratunku. Według danych marynarki chilijskiej tratwa znajduje się o 65 mil na północ od Valparaiso w nieznanej bliżej odległości od wybrzeży. Na pomoc załodze tratwy wypłynął chilijski statek „Baguedano".

2 m 19 cm...

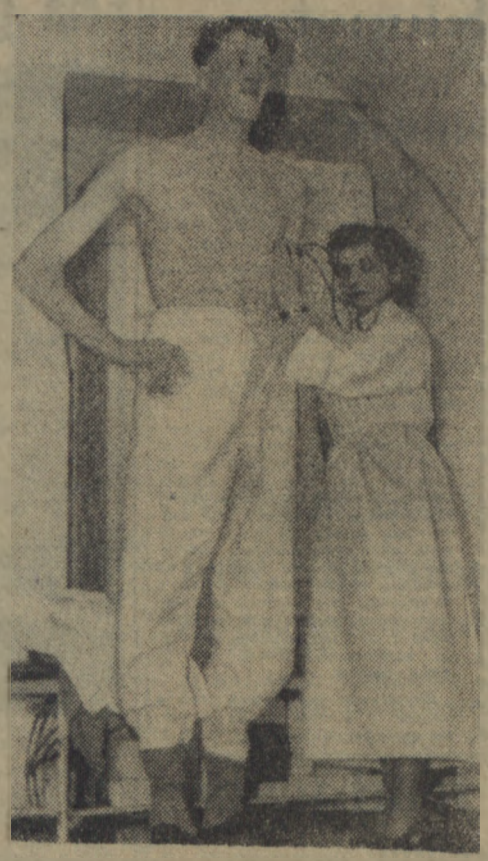

Niezwykłym pacjentem II Kliniki Wewnętrznej Akademii Medycznej w Lublinie jest Czesław Smutniak, mieszkaniec wsi Nielisz (pow. Zamość). Obywatel ten liczy sobie 2 metry 19 centymetrów wzrostu i waży 107 kilogramów.

Mimo swych 29 lat Czesław Smutniak w dalszym ciągu rośnie. Ma on dwoje dzieci normalnego wzrostu. Wielkolud znajduje się pod troskliwą opieką kierownika Kliniki, wybitnego internisty — prof. dr Alfreda Tuszkiewicza.

(CAF — fot. Tymiński)

Czego nie wolno księżom hiszpańskim

Jak donoszą z Madrytu, władze kościoła katolickiego w Hiszpanii wydały 19 bm. rozporządzenie, zakazujące księżom chodzenia na walki byków (chyba za pozwoleniem biskupa), uczęszczania do kin i teatrów, a także palenia papierosów bądź cygar w miejscach publicznych.

Wśród nowych przepisów, uchwalonych przez episkopat hiszpański znajduje się zakaz kupowania przez księży motocykli bez pozwolenia biskupów. Hiszpańscy „padres" nie mogą też w żadnym wypadku jechać motocyklem mając za towarzyszkę podróży kobietę. Nie wolno im również ukazywać się na ulicy inaczej jak w czarnej sutannie i kapeluszu.

MAGAZYN »GŁOSU«

Mistrzostwa lekkoatletyczne... żab

W miejscowości Angeles Camp (stan Kalifornia) rozpoczną się pod koniec maja br. oryginalne, jedyne w swoim rodzaju zawody sportowe. Będą to 21 lekkoatletyczne mistrzostwa świata żab. Przedstawiciele rodu płazów weźmą udział w konkurencji skoków.

Na mistrzostwa przybywa 500 „zawodniczek" z 15 krajów m.in. ze Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Francji, Unii Południowo-Afrykańskiej i Taiwanu.

Rekord świata w skoku wynosi 5 metrów i należy do amerykańskiej żaby imieniem Kucky, hodowanej przez p. Raya Welmera z Angeles Camp. Na tegorocznych mistrzostwach spodziewane są jeszcze lepsze wyniki. W doskonałej formie są „zawodniczki" południowo-afrykańskie i taiwańskie.

Do Angeles Camp przyjechało już wiele żab z różnych stron świata. Reprezentantka Francji, żaba Denise, z lewego brzegu Sekwany przybyła helikopterem.

Zawody będą trwały cztery dni. Przyglądać się im będzie około 20 tys. widzów (ludzie, a nie żaby).

Pekin przyszłości

STOLICA Chin, Pekin, stanie się w przyszłości jednym z największych i najpiękniejszych miast świata. Wokół Pekinu powstać ma pas miast, dzięki którym 2-milionowa dziś liczba mieszkańców Pekinu wzrośnie dziesięć lub dziesięciokrotnie. Jak to przewidują plany, z centrum miasta prowadzić będzie na przedmieścia 18 ulic, każda o szerokości 110 m. Pekin ponadto stać się ma nowoczesnym miastem przemysłowym, połączonym za pomocą wielkiego kanału z morzem.

Nowa Ewa

Taką nazwę nosi znany nocny lokal w dzielnicy Montmartre w Paryżu. Nazwa zobowiązuje. Toteż dla odwiedzających ten lokal „Adamów" kierownictwo lokalu organizuje występy pt. „Amory Ewy". Motto występów: „Wieczna kobiecość rozbiera się".

Wiedza daje dochody

Dewizę tę zrozumiał dziesięcioletni Robert Strom — zwany „genialnym chłopcem". W amerykańskiej telewizyjnej „Zgaduj Zgaduli" w dziedzinie nauk przyrodniczych zdobył najwyższą nagrodę w wysokości 192 tys. dolarów. Sukces swój nie zdobył on przez przypadek, a tylko jedynie dzięki swej pilności. A więc warto zdobywać wiedzę.

Nowy rodzaj mydła

W Niemczech zachodnich wynaleziono nowy syntetyczny środek do prania, który stanowi estry kwasów tłuszczonych sacharczy (zwykłego cukru). Ma on tę zaletę, że nie jest wrażliwy na wodę twardą, która nie wytrąca z niego osadu, jak to się dzieje ze zwykłym mydłem alkalicznym.

To nowe „mydło" daje się wyrabiać w kawałkach, podczas gdy dawniejsze syntetyczne środki do prania były płynne. Ma ono jeszcze tę przyjemną zaletę, że użyte do mycia „nie szczypie w oczy".

(p.).

Największy samolot świata

Czterosilnikowy „Douglas C-132", budowany przez zakłady Douglas (Anglia), jest największym samolotem transportowym, jaki zna historia lotnictwa światowego.

Niektóre z danych technicznych tego samolotu przedstawiają się jak następuje: ciężar płatny — 54 000 kg; maksymalny ciężar płatny — 108 000 kg; zasięg — 5 600 do 6 400 km; prędkość przelotowa — około 740 km/godz. Wymiary przestrzeni ładownej: długość — 29 m, szerokość — 5.2 m, wysokość — 3.8 m. Ciężar samolotu w locie — około 22 700 kg. Średnica śmigła — około 6 m.

(p.).

— 190 —

Nagle zerwał się wiatr i w wietrze rozległ się chrzęst blaszanych liści z wieńców. Równocześnie drzwi, które ciągnął Buellow zaczepiły o kamienny krzyż. Krzyż runął z łoskotem... Rzekoma samobójczyni skoczyła przed siebie, jak oparzona. Zaczęła uciekać na przełaj, po grobach...

Truda oniemiała. Buellow zaklął straszliwie i puścił się za uciekającą...

— ...I ja, i ja — opowiadała, szlochając, Truda — poleciała za nimi...

Potykali się ciągle. Wreszcie uciekająca upadła.

Na twarzy Trudy wysiąpiły w tej chwili krople potu. Przypominając sobie, jak Buellow, pochylony nad leżącą, podniósł się w pewnej chwili i powiedział: „Ona jest fertig. Na serce" — zaszczękała zębami.

Zanim odeszli, wziął od niej krótką kurtkę — sam był w płaszczu — i zamiatając śnieg w koło, pokrył nim znieruchomiałe między grobami zwłoki... Truda, mimo przestrachu, nie zgodziła się ściągnąć ze zmarłej futra...

— 191 —

Dopiero po upływie dwu godzin, na dworcu, Buellow pokazał jej nieznacznie torebkę z pieniędzmi, zegarek i dwa złote pierścionki... Zaczęli pić. Trudzie było już wszystko jedno. Tamta ograbiona kobieta i tak nie żyła!

— Rano, dla upewnienia — opowiadała nam dalej urywanymi zdaniami — wyszli my znowu z Buellowem na Krzyki. Napadał wielki śnieg i tam gdzie leżała, nie było żadnego znaku... Tylko przy grobie „Familie Gabel" Buellow znalazł butelkę. Podniósł ją i cisnął tam na dół. Zasunął płytę z powrotem drągiem...

I tak jak w nocy, tak samo jak po zabójstwie, zamietli kurtką wszystkie ślady...

— Ja, ja nie jest nic winna — stwierdzała teraz Truda, ocierając chusteczką pot z twarzy. Ona, ona zmarła na serce...

Spojrzałem odruchowo na leżący przede mną **wynik analizy chemicznej.** W butelce, która znaleźliśmy w grobowcu Gablów — były ślady cyjanku, zmieszanego z alkoholem. Truda nie miała o tym pojęcia...

Nie wyprowadzałem jej z błędu, że to nie był normalny zgon, a tylko zabójstwo przy użyciu trucizny. Ten atut mógł mi się przydać w dalszej rozmowie...

Tymczasem protokolant palił papierosa za papierosem i zaciągał się przy każdym przecinku. Obserwujący teraz okno naszego pokoju z zewnątrz — mogliby podnieść alarm, że wybuchł pożar w komendzie.

Pochmurne, zapowiadające deszczową pogodę rano — zamknęło wreszcie tę uboczną, a przecież ważną dla całości dochodzeń w sprawie Feliksa Kojry, historię rzekomego samobójstwa! Wyobrażałem sobie wszystko właśnie w ten sposób. Rzeczywistość była równie fantastyczna, co i mało skomplikowana. Otrzymałem też potwierdzenie mojej własnej tezy, z którą nosiłem się od wczoraj: — że Truda jest tu raczej czynnikiem hamującym, jest kobietą, która w tej czwórce, mimo niewątpliwego zwyrodnienia, zachowała stosunkowo najwięcej cech człowieczych.

SPORT

Tenisiści wychodzą na korty

Członkowie sekcji tenisa ziemnego KKS Bałtyk w Koszalinie mogą korzystać już z kortów znajdujących się na stadionie Granitu. Początkowo czynny będzie jeden kort, ale działacze Granitu zobowiązali się już w niedługim czasie oddać do użytku drugi kort.

Wszyscy miłośnicy tenisa każdego dnia w godzinach rannych i popołudniowych mogą przeprowadzać treningi.

Zarząd sekcji przyjmuje nadal zgłoszenia. Swój akces do sekcji można zgłosić na treningu lub w sekretariacie klubu Bałtyk.

Tak więc jedyna w naszym mieście sekcja tenisa ziemnego przystąpiła do pracy. Możemy zatem liczyć, że już w niedalekiej przyszłości, oczywiście gdy dopisze pogoda, będziemy oglądać pierwsze mecze tenisowe.

Nowe punkty »TOTO«

Oddział Wojewódzki Totalizatora Sportowego otworzył w Koszalinie nowe punkty „Toto", w których już na dzień 26 bm. można zawierać zakłady. Punkty te mieszczą się przy ul. Świerczewskiego 9 (sklep art. żelaznych), 1 Maja (Dom Książki) Zwycięstwa 121 (skład papierniczy), Harcerska (sklep sportowy).

Dodatkowe mecze juniorów-piłkarzy

Drużyny piłkarskie juniorów ubiegające się o zdobycie tytułu drużynowego mistrza województwa wyłonią dziś w grupach zwycięzców, którzy walczyć będą w finale.

Zaistniała konieczność rozegrania dodatkowych spotkań, bowiem po dwie drużyny w każdej grupie zdobyły tę samą ilość punktów.

W grupie „Południe" walczyć będą dziś w Miastku Darzbór Szczecinek — Piast Człuchów, a w Białogardzie zespoły grupy „Północ" — Rega Świdwin i Granit Koszalin. Pierwszy mecz odbędzie się o godz. 15, drugi o 16.

Zwycięzcy tych spotkań spotkają się 26 bm. w Koszalinie w meczu finałowym.

Przed startem — objazd trasy

Komitet organizacyjny tegorocznego wyścigu kolarskiego po Ziemi Koszalińskiej ostro zabrał się do pracy. W tych dniach członkowie komitetu przeprowadzają pierwszą kontrolę trasy, aby móc jeszcze naprawić tu i ówdzie zniszczone odcinki szos, rozplanować lotne finisze itp.

Za kilka dni będziemy więc mogli podać dokładny opis trasy tej interesującej imprezy.

Jednocześnie komitet organizacyjny czyni starania, aby zapewnić wyścigowi jak najlepszą obsadę. W tym celu wysłano zaproszenia do klubów i sekcji sąsiednich okręgów, których reprezentanci startowali na naszym terenie w ub. latach.

W tym roku wyścig po raz pierwszy przebiegnie przez małe miasteczka. Zorganizowano w nich nawet kilka punktów etapowych. Należy sobie tylko życzyć, aby działacze sportowi tych miast jak najlepiej wywiązali się z zadania.

OZPN otworzył własne konto

Składki członkowskie, odsetki z dochodów ze spotkań piłkarskich, różnego rodzaju wpłaty na konto koszalińskiego OZPN sprawiały szeregowi kół i klubów wiele kłopotów z tej prostej przyczyny, że OZPN nie miał własnego konta. Obecnie sytuacja uległa poprawie. OZPN otworzył własne konto:

PKO Koszalin, 17-9-116.